

ATAK NA ŚRODOWISKO ZWIĄZANE Z TRUMPEM

Tusk idzie na zwanie z Amerykanami

W tajnym wystąpieniu w Sejmie Donald Tusk zaatakował organizację konferencji CPAC w Rzeszowie. Conservative Political Action Conference to środowisko bliskie prezydentowi Donaldowi Trumpowi, a polityk wielokrotnie był gościem organizowanych przez nią wydarzeń. Tymczasem w Polsce do zwalczania CPAC zaangażowano już prokuraturę i służby specjalne. – Tusk jest politykiem skrajnie antyamerykańskim, który jako premier prowadził najbardziej prorosyjską politykę po 1989 r. I chce do niej wrócić w interesie swoich politycznych patronów z Berlina – uważa Jarosław Olechowski, szef wydawców TV Republika.

s.6

codziennie

Gazeta
Polska

POLOWANIE NA NIEZALEŻNE OD WŁADZY MEDIA



Redakcja Republiki inwigilowana

Nie mam wątpliwości, że redaktor naczelny pana stacji jest inwigilowany przez służby i wykorzystywany jest to do prymitywnej gry politycznej – ujawnił w rozmowie z Telewizją Republika poseł Bartosz Kownacki zaraz po zakończeniu piątkowych utajnianych obrad Sejmu, na których premier Donald Tusk miał przedstawić pilną informację dotyczącą bezpieczeństwa państwa. – W takiej sytuacji rozpracowywani są także członkowie zarządu, dyrektorzy, dyrektor programowy, dziennikarze przygotowujący materiały i inni. Każda z tych osób, kontaktując się z red. Sakiewiczem, wgrała się służbom – mówi „GPC” płk Mariusz Kozłowski, emerytowany oficer SKW. Z kolei red. Cezary Gmyz podkreśla, że „w czasie rządów Donalda Tuska dziennikarze zawsze byli inwigilowani”.

Poniedziałek 008/12/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #237 (4079) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



POLSKA

Służba zdrowia w stanie zawału

Szczyt medyczny u prezydenta przyniósł jasne deklaracje. Karol Nawrocki zapowiedział, że nie zgodzi się na prywatyzację ochrony zdrowia, a także na obniżki minimalnych wynagrodzeń dla medyków w przyszłym roku. Podpisał ustawę, która zapewnia zastrzyk 7 mld zł do systemu z Funduszu Medycznego.

s.4

POLSKA

Duklanowski ostatecznie wygrał z marszałkiem Geblewiczem z KO

To koniec procesu, który red. Duklanowskiemu wytoczył marszałek Olgierd Geblewicz, szef KO na Pomorzu Zachodnim. Geblewicz oskarżył dziennikarza o pomówienie w związku z ujawnieniem sprawy pedofila Krzysztofa F. Najpierw sąd uznał zarzuty polityka KO za bezzasadne, a teraz odmówił przyjęcia zażalenia Geblewicza.

s.11

ŚWIAT

Litewskie władze zapowiedziały wprowadzenie stanu wyjątkowego

Premier litewskiego rządu Inga Ruginienė poinformowała o planach wprowadzenia stanu wyjątkowego. Władze w Wilnie zdecydowały się podjąć stanowcze kroki ze względu na notoryczne pojawianie się w litewskiej przestrzeni powietrznej balonów przemysłowych nadlatujących z Białorusi.

s.9

ŚWIAT

Nowa strategia bezpieczeństwa USA. Wielka szansa dla Polski jako kluczowego sojusznika

Biały Dom opublikował kolejną Strategię Bezpieczeństwa Narodowego (NSS). W dużym stopniu redefiniuje ona globalną rolę USA, stawiając na realizm, obronę własnych interesów i wspieranie tych sojuszników, którzy zasługują na wsparciu. W tym gronie administracja prezydenta Donalda Trumpa wymienia Polskę.

s.8



Waldemar Żurek
były sędzia, minister sprawiedliwości, w Sejmie 5 grudnia 2025 r.

\\ Mówię tu do posłów Konfederacji i PiS. Pan Bosak powiedział wyraźnie na zamkniętym posiedzeniu i mogę to powtórzyć: bitcoiny są ryzykownym inwestowaniem. To wiedza powszechna na tej sali. \\



POGODA

Poniedziałek 8.12	Rozpogodzenia, miejscami deszcz
WSCHÓD słońca 07:32	ZACHÓD słońca 15:22
Imieniny obchodzą: Alojzy, Apollon, Boguwola, Edyta, Elfrida, Eucharis, Eucharis, Hildegar, Makary, Maria, Marika, Narcyza, Potapiusz, Romaryk, Wincenty, Świdarg	
Gdańsk 8°C	Lublin 8°C
Katowice 8°C	Kraków 8°C
Łódź 9°C	Poznań 9°C
Warszawa 9°C	Wrocław 9°C

Wtorek 9.12	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca 07:33	ZACHÓD słońca 15:22
Imieniny obchodzą: Chwałimira, Delfina, Gorgonia, Jan, Leokadia, Liboriusz, Naczęmir, Piotr, Prokul, Waleria, Wiesława, Wiesław, Wiesława, Wrocław	
Gdańsk 10°C	Lublin 10°C
Katowice 9°C	Kraków 10°C
Łódź 11°C	Poznań 12°C
Warszawa 11°C	Wrocław 12°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Sukces Tuska

Utajnione obrady Sejmu ws. ustawy o kryptowalutach nie miały żadnego sensu. Był to wymysł Donalda Tuska, by pokazać Karolowi Nawrockiemu, kto tutaj rządzi, i skleić opozycję z Rosją. Z planu wyszły nici. Z informacji premiera nie wynikało nic, co miałoby uzasadniać nadzwyczajne względy bezpieczeństwa podczas ostatniego posiedzenia Sejmu. Tusk nie ujawnił niczego, czego byśmy nie wiedzieli. Waldemar Żurek – minister sprawiedliwości, były sędzia – jak gdyby nigdy nic zacytował to, co miał powiedzieć podczas utajnionych obrad Krzysztof Bosak. Niestety, inteligencja i ogarnięcie nie są cechami siepacza Tuska na odcinku dintojry. Nie dość, że koalicja została przegłosowana i weto prezydenckie odrzucono, to jeszcze orkę na premierze urządził minister Zbigniew Bogucki. Nic, tylko świętować i czekać, aż notowania KO dobiją do 40 proc. Po wyborach nastąpi kolejny szok.

Rafał Zawistowski

Krzysztof
WołodźkoSprawy
życia
i śmierci

Za nami dwa szczyty medyczne dotyczące kryzysu w ochronie zdrowia. Pierwszy został zorganizowany przez tych, którzy za katastrofalną sytuację odpowiadają. Koalicji Obywatelskiej wystarczyło tylko dwa lata, by doprowadzić do zapaści systemu zdrowia. Szczyt prezydencki to próba gaszenia pożaru. Wiemy jednak dobrze, że większość narzędzi w tych sprawach pozostaje w ręku Donalda Tuska. Warto poświęcić kilka zdań premierowi. Gdy chodzi o polityczne gierki i próby niszczenia przeciwników, zawsze możemy liczyć na jego uśmiech, pełen próżnego zadowolenia i złośliwej satysfakcji. Gdy dyskusja schodzi na tematy dotyczące życia i śmierci milionów zwykłych ludzi, Tusk albo robi się przestraszony i markotny, albo z trudem ukrywa błakający się po twarzy lekceważący uśmiech. Tak było i tym razem, gdy musiał się zmierzyć z mocnymi słowami Zbigniewa Boguckiego ws. krytycznej sytuacji w ochronie zdrowia. Także Andrzej Domański, minister finansów, siedział jak trusieńka z niezbyt mądrą miną, słuchając szefa Kancelarii Prezydenta. Prawda jest taka, że do tych ludzi dotrze jedynie gniew wyborców, rozwiścieczonych złamanymi obietnicami. A tych, właśnie w sprawach ochrony zdrowia, Tusk i jego koalicja złożyli niemało.

Piotr
LisiewiczMerz jak
dziadek robi
ulicę Tuska

Kiedy Donald Tusk, stojąc u boku kanclerza Friedricha Merza, ogłosił, że Polska spłaci reparacje ostatnim żyjącym polskim ofiarom Niemiec, natychmiast odezwał się największy wielbiciel Niemiec wśród polskich dziennikarzy, autor wywiadów z Angelą Merkel i innymi czołowymi niemieckimi politykami, czyli Bartosz Wielński z „GW”. I przekazał, że słowa Tuska zrobiły w Berlinie piorunujące wrażenie. Jak przewiduje w najnowszej „Gazecie Polskiej” prof. Andrzej Nowak, oznaczać to może, że za chwilę Merz ujawni, iż przejęty apelem Tuska zapłaci np. jedną tysięczną wartości reparacji dla Polski. A TVN i TVP w likwidacji oszaleją z zachwytem nad skutecznością Tuska. No i historia z odsyłaniem Tuska do mniej ważnego wagonu zostanie zapomniana. Kanclerz Merz słuchał słów Tuska oczywiście jako osoba całkowicie neutralna, nieodczuwająca w tej sprawie żadnych emocji. Fakt, że jego dziadek jako polityk NSDAP był burmistrzem pewnego miasta, w którym zmienił nazwy ulic, tak że powstały Adof-Hitler-Strasse i Hermann-Goering-Strasse, nie ma tu żadnego znaczenia. Jego wnuk kanclerz Merz nie odpowiada za swojego przodka i jest bardzo propolski. DonaldTuskStrasse ustanowi bez żadnego problemu!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

KTO PŁACIŁ DYWERSANTOM?

KRYPTOAFERA \ Czy cała wymyślona przez was „afery z kryptowalutami” ma zakryć fakt, że to bank działający na terenie Polski – i być może bank kontrolowany przez rząd Tuska – wypłacił rosyjskim dywersantom pieniądze za dokonanie aktu dywersji na terenie Polski? – pyta Tomasz Siemoniaka Janusz Kowalski, poseł PiS.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 GRUDNIA 2025

3

TEMAT DNIA

AFERA \ Polowanie na niezależne od władzy media

Redakcja Republiki inwigilowana

Nie mam wątpliwości, że redaktor naczelny pana stacji jest inwigilowany przez służby i wykorzystywane jest to do prymitywnej gry politycznej – ujawnił w rozmowie z Telewizją Republika poseł Bartosz Kownacki zaraz po zakończeniu piętkowych utajnionych obrad Sejmu, na których premier Donald Tusk miał przedstawić pilną informację dotyczącą bezpieczeństwa państwa. – W takiej sytuacji rozpracowywani są także członkowie zarządu, dyrektorzy, dyrektor programowy, dziennikarze przygotowujący materiały i inni. Każda z tych osób, kontaktując się z red. Sakiewiczem, wgrała się służbom – mówi „GPC” płk Mariusz Kozłowski, emerytowany oficer SKW. Z kolei red. Cezary Gmyz podkreśla, że „w czasie rządów Donalda Tuska dziennikarze zawsze byli inwigilowani”.

Jan Przemyski

1 grudnia prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę o rynku kryptoaktywów, a powodem była m.in. zawarta w nowych przepisach „możliwość wyłączania przez rząd stron internetowych firm działających na rynku kryptowalut jednym kliknięciem”. „Przepisy dotyczące blokowania domen są nieprzejrzyste i mogą prowadzić do nadużyć” – napisano w uzasadnieniu opublikowanym na stronie prezydenta. Decyzja głowy państwa wywołała historię w obozie koalicji 13 grudnia, który szybko zapowiedział próbę odrzucenia weta w Sejmie. Dla spotęgowania emocji wokół tego tematu premier Donald Tusk wystąpił do marszałka Włodzimierza Czarzastego z wnioskiem o utajnienie pierwszej części obrad, na których miało się odbyć głosowanie, aby mógł przedstawić „pilną” informację na temat bezpieczeństwa państwa. Jednak plan ten politycznie rozbroił wicemarszałek Krzysztof Bosak, który w czwartek wieczorem w mediach społecznościowych ujawnił, że wystąpienie premiera będzie dotyczyło zawetowanej przez głowę państwa ustawy o rynku kryptowalut, a także podkreślił, iż „wypowiedź zo-

stanie skonkludowana atakiem na prezydenta”.

Porażka Tuska w Sejmie

Z nieoficjalnych informacji wynika, że w trakcie utajnionej części na sali plenarnej kilkukrotnie wymieniana była nazwa Telewizji Republika. Może mieć to związek z tym, że jednym z reklamodawców stacji jest podmiot zajmujący się kryptowalutami.

Natomiast po zakończeniu niejawnych obrad politycy kontynuowali dyskusję, której mogły już przyglądać się media. Wielu parlamentarzystów podkreślało, że nie było potrzeby obradowania w trybie tajnym, i zapowiedziało złożenie wniosku o to, aby zaprezentować opinii publicznej, jak wyglądała „pilna” informacja premiera. Sam Tusk wyraźnie zdenerwowany też wracał na sejmową mównicę, z której sugerował m.in., że każdy, kto nie poprze odrzucenia prezydenckiego weta, wspiera rosyjską mafie.

W sposób zdecydowany odpowiedział mu Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta RP. – Panie premierze, przykro mi to powiedzieć, ale pan się ośmiesz. (...) W rozdręgnięciu próbuje pan uruchomić służby tylko po to, żeby przykryć problemy, które generuje polski rząd. Napiszmy razem tę ustawę, złożymy ją do Sejmu i ją przegłosujemy, trzeba tylko chcieć – stwierdził Bo-

gucki. Prezydencki minister zapytał też premiera, czy przeprowadzając reset z Rosją, stał po polskiej, czy ruskiej stronie.

Podczas tej części posiedzenia doszło też do zaskakującej sytuacji z udziałem ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka. – Pan Bosak powiedział wyraźnie na zamkniętym posiedzeniu i mogę to powtórzyć: bitcoiny są ryzykownym inwestowaniem – powiedział z mównicy Żurek. Na to błyskawicznie zareagowali przedstawiciele opozycji, którzy wskazywali, że szef resortu sprawiedliwości popełnił przestępstwo zagrożone karą do 5 lat więzienia. Z kolei wicemarszałek Bosak poinformował, że nie wypowiedział słów przypisywanych mu przez szefa resortu sprawiedliwości. Po burzliwej debacie przeprowadzono głosowanie. Do odrzucenia prezydenckiego weta potrzebne było koalicji 3/5 głosów, czyli co najmniej 261 posłów musiało się za tym opowiedzieć. Ostatecznie odrzucenie weta poparło 243 parlamentarzystów, co oznacza, że Tusk i jego współpracownicy ponieśli porażkę.

Inwigilacja Strefy Wolnego Słowa

Sprawa głosowania nad prezydenckim wetem nie była jedyną, która rozgrzała opinie publiczną w piątek. Drugą była kwestia ujawniona przez posła PiS Bartosza Kownackiego, który zaraz po wyjściu z utajnionej części obrad powiedział przed kamerą Telewizji Republika, że jest przekonany, iż prezes naszej stacji jest inwigilowany przez służby. – Nie mam wątpliwości, że redaktor naczelny pana stacji jest inwigilowany przez służby i wykorzystywane jest to do prymitywnej gry politycznej – stwierdził stanowczo poseł Kownacki. – To są moje przemyślenia, moje wnioski. Pamiętaj pan ostatnie zdjęcia z Monako? Nie mam wątpliwości, że dzisiaj służby specjalne są wykorzystywane do walki politycznej. Nie zajmują się ochroną Polaków, bezpieczeństwem, tylko tym, że-

by zniszczyć tę czy inną redakcję – dodał były wiceszef MON. Nawiązał w ten sposób do opublikowanego niedawno m.in. przez Romana Giertycha zdjęcia zrobionego z ukrycia, na którym prezes Tomasz Sakiewicz przebywał w jednej z restauracji w Monako. Niedługo później w mediach społecznościowych zaczęła być kolportowana fałszywa faktura rzekomo przedstawiająca wydatki związane z tą podróżą.

Nie tylko prezes, lecz także cała redakcja pod lupą służb

O komentarz do tych informacji poprosiliśmy płk. Mariusza Kozłowskiego, emerytowanego oficera SKW. – Jak dobrze zrozumiałem pana posła Kownackiego, który ma wiedzę na temat pracy kontrwywiadowczej, istnieją przesłanki pozwalające postawić tezę, że prezes Tomasz Sakiewicz, a więc i cała redakcja Telewizji Republika, bo to trzeba rozszerzyć, są rozpracowywani przez polskie służby specjalne. Pytanie brzmi: na jaką okoliczność? Ja mówię o rozpracowywaniu, a poseł Kownacki powiedział o inwigilacji. Inwigilacja jest pojęciem pejoratywnym oznaczającym nielegalne podsłuchiwanie czyichś rozmów bądź podglądanie urzędzeń, których używa. Jeżeli o to chodziło panu posłowi, to mamy gigantycznych rozmiarów skandal. Służby nie mogą nielegalnie inwigilować obywateli – mówi nam płk Kozłowski. – Natomiast proces legalnego rozpracowania jest zawsze poprzedzony wielomiesięcznym działaniem służby na danym kierunku i dopiero w sytuacji, kiedy wyczerpią się wszystkie znane metody pracy służb, wówczas wnieść można o kontrolę operacyjną. To musi być dobrze uzasadnione. Pytanie, czy w takim wniosku znalazły się rzeczy prawdziwe i czy były weryfikowane przez sąd – dodaje ekspert. – Po drugie, zakładając, że wnioski posła Kownackiego są prawdziwe, oznacza to, że każdy,

kto kontaktuje się z prezesem Sakiewiczem, jest również podsłuchiwany. Przyznam, że nie dziwi mnie, iż to się dzieje. Media Strefy Wolnego Słowa są bardzo niewygodne dla rządzących, gdyż piszą i mówią o tym, o czym władza woli milczeć. W związku z tym wrogiem numer jeden jest Sakiewicz, ale podkreślam, że to nie dotyczy tylko jego, bo w takiej sytuacji rozpracowywani są także członkowie zarządu, dyrektorzy, dyrektor programowy, dziennikarze przygotowujący materiały i inni. Każda z tych osób, kontaktując się z redaktorem Sakiewiczem, wgrała się służbom – wskazuje płk Kozłowski. Nasz rozmówca podkreślił również, że służby są obecnie wykorzystywane do bieżącej walki politycznej. – Największą ofiarą tej sytuacji stała się ABW. Jest to kolejny cios i osłabienie kontrwywiadu, które ostatecznie skończy się całkowitym brakiem zaufania do polskich służb. SKW już dawno straciła powagę, natomiast ABW właśnie ją traci. Mieszanie służb do bieżącej walki politycznej – ocenia płk Mariusz Kozłowski.

TV Republika wywołuje wściekłość u rządzących

Nasza redakcja skontaktowała się również z red. Cezarym Gmyzem, który w przeszłości ujawniał przypadki inwigilowania dziennikarzy przez służby podległe Tuskiemu. – Wiadomo, że za czasów koalicji PO-PSL inwigilowanych było około 50 pracowników mediów. Techniki operacyjne zostały wykorzystane między innymi wobec mnie po ujawnieniu informacji w 2012 r. o wykryciu trotylu na wraku rządowego Tupolewa Tu-154M. W tej sprawie toczyło się śledztwo, które ostatecznie umorzono, a ja jako jeden z poszkodowanych nie miałem nawet możliwości zapoznania się z materiałami. W związku z tym nie zaskakuje mnie to, że obecnie dziennikarze Telewizji Republika mogą podlegać inwigilacji. Mamy informację, że obecnie toczy się śledztwo dotyczące ujawnionego przez nas nagrania rozmowy Giertycha z Tuskiem, na którym to Tusk sam o sobie mówi „Niemiec” – mówi „GPC” red. Gmyz. – Republika jako najsilniejsze medium po stronie konserwatywnej wywołuje wściekłość u rządzących. Przypomnijmy, że od wielu miesięcy podania o akredytację dziennikarzy stacji na konferencje Tuska nie są rozpatrywane, a dziennikarze nie są wpuszczani – wskazuje red. Cezary Gmyz.

NEKROLOG

Z ogromnym smutkiem i niedowierzaniem informujemy że opuściła nas wyjątkowa Kobieta, wspaniała Pani Reżyser i bezkompromisowa Twórczyni jaką bez wątpienia była



Beata Redo-Dobber

Zawsze z odwagą w sercu podążała przez życie.
Zmarła 26 listopada 2025 w wieku 63 lat.

Ceremonia pożegnalna odbędzie się w środę 10 grudnia 2025 o godz. 14:30 w Sali Pożegnań B na Cmentarzu Północnym przy ul. Kazimierza Wójcickiego 14 w Warszawie.

Ekipa Artystów z Błękitnego Zamku



KOLEJNY SZCZYT BEZ POLSKI

RZĄD NA X \ W Londynie odbędzie się kolejny szczyt dotyczący zakończenia wojny na Ukrainie. Obecni będą reprezentanci: Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Ukrainy. Polski na szczycie nie będzie. Zamiast walczyć o miejsce przy stole, Tusk na X poucza USA, a szef MSZ Radosław Sikorski wysyła Elona Muska na Marsa.

SZCZYT MEDYCZNE \ Niejasna postawa premiera, konkrety prezydenta

Służba zdrowia w stanie zawалу

Po szczycie u premiera pacjenci nie mają gwarancji, że rząd nie będzie wdrażał programu oszczędności, które w nich uderzą. Premier nie odrzucił jednoznacznie takiego planu, stwierdził jedynie, że będą w nim zmiany, co niepokoi np. pacjentów onkologicznych zszokowanych pomysłem przywrócenia limitów na diagnostykę obrazową. Szczyt medyczny u prezydenta przyniósł jasne deklaracje. Karol Nawrocki zapowiedział, że nie zgodzi się na prywatyzację ochrony zdrowia, a także na obniżki minimalnych wynagrodzeń dla medyków w przyszłym roku. Podpisał ustawę, która zapewnia zastrzyk 7 mld zł do systemu z Funduszu Medycznego.

Jarosław Molga

Podczas piątkowego szczytu medycznego zorganizowanego przez prezydenta Karola Nawrockiego złożył kilka jasnych deklaracji. Zapowiedział, że nie poprze żadnego projektu, który prowadziłby



Prezydent podpisał ustawę o Funduszu Medycznym, która pozwoli zasilić w tym roku system ochrony zdrowia kwotą 7 mld zł
| fot. Marek Borawski/KPRP/d

do prywatyzacji ochrony zdrowia, a także nie zgodzi się na obniżenie płac minimalnych dla medyków. Odnosił się też do niejasności, jakie powstały po czwartkowym szczycie medycznym zwołanym przez Donalda Tuska. Prezydent podkreślał, że obowiązkiem rządu, premiera jest znalezienie środków na zapewnienie obywatelom właściwej opieki medycznej i bezpieczeństwa zdrowotnego i rząd z premierem na czele z tego obowiązku się nie wywiązał. Prezydent pytał, czy plan oszczędności (który wyciekł do opinii publicznej, co zmusiło Tuska do zwołania szczytu medycznego) zakłada wydłużanie kolejek i ograniczenie świadczeń, bo tylko tak jego zdaniem można rozumieć pomysł przywrócenia limi-

tów na diagnostykę obrazową, opiekę specjalistyczną, leczenie zaćmy. Czy szpitale powiatowe mają być traktowane jak kula u nogi? – pytał prezydent, komentując pomysł ograniczenia finansowania tych szpitali. W przypadku innego pomysłu, czyli likwidacji programu „Dobry posiłek w szpitalu”, prezydent zaznaczył, że ten program był sukcesem i należy go kontynuować, a nie likwidować. Reakcja prezydenta wynikała z niejasności, jakie zostawił szczyt medyczny u Tuska. Premier stwierdził bowiem, że plan oszczędności np. w przypadku posiłków w szpitalach nie oznacza likwidacji programu, ale zmiany. Jakże będą te zmiany, nie wyjaśnił. Podobnie w przypadku limitów i oszczędności w obszarze

diagnostyki obrazowej. Onkofundacja Alivia napisała list do premiera z żądaniem wycofania się z pomysłu limitów, by nie wracać do sytuacji, kiedy czas oczekiwania na badanie będzie trwał 200 dni, jak przed laty, kiedy limity obowiązywały. Podobnie nie ma ze strony rządu jednoznacznej deklaracji co do limitów ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Są obszary, gdzie mimo braku limitów dostęp do specjalistów trwa około 200 dni. – Tak jest np. w przypadku endokrynologii, osteoporozy, badań tarczycy czy neurologii – mówi Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich i członek Rady Dialogu Społecznego, który prowadzi analizy ekonomiczne systemu ochrony zdrowia.

W związku z tym zbiera dane, w tym takie, które pokazują, jak rośnie (a nie maleje) zapotrzebowanie na badania specjalistyczne w ramach AOS.

Prezydent podpisał ustawę o Funduszu Medycznym, która pozwoli zasilić w tym roku system ochrony zdrowia kwotą 7 mld zł. – To jednak oznacza, że w dalszym ciągu w systemie na ten rok zabraknie kolejnych 7 mld, a w przyszłym roku prawie 30, ponieważ zobowiązania z tego roku przejdą na przyszły – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. ochrony zdrowia.

Eksperci na obu szczytach mówili wprost: proste dosypywanie pieniędzy już nic nie da. Konieczne są gruntowna przebudowa systemu i zwiększenie nakładów. – Na razie na to się nie zanosz. Premier zapewnił na szczycie, że nie ma mowy o wzroście składki zdrowotnej. Prezydent, że nie zgodzi się na cięcia płac. Czyli na razie mamy klincz, bo nie ma zgody na działania po stronie nakładów i kosztów – mówi nam anonimowo jeden z ekspertów, uczestnik obu szczytów medycznych.

Rozczarowanie ekspertów przyniósł przede wszystkim szczyt u Tuska, bo rząd ma wszelkie narzędzia do tego, by naprawiać system. Jak mówi Jakub Kosikowski, rzecznik Naczelnej Izby Lekarskiej, krach w ochronie zdrowia to coraz większy wizerunkowy problem rządu – zastanawiające jest, że najwyraźniej nie ma pomysłu, jak zareagować na tę katastrofę – mówi Kosikowski.

Na gali KOD Żurek opowiadał o początku drogi

REWIZYTA \ Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek najpierw spotkał się z aktywistami w siedzibie prokuratury, a w sobotę uczestniczył w gali z okazji 10-lecia KOD, organizacji założonej przez prawomocnie skazanego w tzw. aferze fakturowej Mateusza Kijowskiego. Mimo że koalicja rządząca przejęła władzę blisko dwa lata temu, Żurek mówił o „początku drogi”.

Gala KOD, w której uczestniczyli m.in. marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska, odbyła się w sali im. Stefana Starzyńskiego w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Obecny na gali minister sprawiedliwości Waldemar Żurek w swoim wystąpieniu zwrócił się do działaczy KOD, dziękując im, że są grupą, która „miała odwagę nawet w najtrudniejszych momentach dla naszej demokracji”. – Za tę odwagę chylę czo-

ła i wam bardzo dziękuję. Ale walka nie jest jeszcze skończona. Jesteśmy w pół drogi albo nawet na jej początku – stwierdził. A przypomnijmy, że koalicja rządząca przejęła władzę już blisko dwa lata temu.

Jak zaznaczył, „oczekiwania wobec rządu w tej kwestii są dzisiaj bardzo duże, a sytuacja jest naprawdę trudna”. – Chcieliśmy, żeby było szybciej, chcieliśmy, żeby było lepiej, ale robimy, co możemy.

Obiecuję wam, że ja i moje otoczenie będziemy gryźć i grać. Będziemy pracować bardzo ciężko i nie będziemy się bać – powiedział Żurek.

Premier Donald Tusk w wyemitowanym przesłaniu wyraził wdzięczność działaczom KOD. Szef rządu przypomniał, że wraz z działaczami KOD stawał ramię w ramię na protestach. Wskazał też, że bez nich jego wygrana w wyborach nie byłaby możliwa.

KOD to organizacja odpowiedzialna za wiele antyrządowych protestów w czasach rządów PiS. Jej aktywiści brali również udział w wielu zadymach i prowokacjach. W latach 2015–2017 przewodniczącym KOD był Mateusz Kijowski. Na początku 2017 r. zarząd KOD podjął uchwałę, w której wezwał Kijowskiego do ustąpienia po ujawnieniu przez media dokumentów dotyczących wypłaty 90 tys. zł za świadczenia informatyczne na rzecz ruchu.

Wówczas na czele KOD stanął Krzysztof Łoziński. Ruchem kierowała następnie Magdalena Filiks, a po uzyskaniu przez nią mandatu posła – Jakub Karyś.

Pierwszy lider KOD – Mateusz Kijowski – został prawomocnie skazany, sąd uznał go za winnego poświadczenia nieprawdy w siedmiu fakturach za obsługę informatyczną komitetu i skazał na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata i grzywnę w wysokości 4 tys. zł.

Gdzie dziś są działacze KOD? Między innymi w Sądzie Najwyższym. Po wygranej Koalicji Obywatelskiej wielu z nich trafiło do SN w roli ławników wybranych przez Senat.

Michał Kowalczyk



NARODZINY NA STACJI PALIW

MAŁOPOLSKA \ Na stacji paliw w Harklowej niedaleko Nowego Targu na świat przyszło dziecko. Rodząca wraz z mężem jechała do szpitala, ale poród rozpoczął się w samochodzie zaraz po wjechaniu na teren stacji.



FAŁSZYWY ALARM

LUBARTÓW \ W sobotę nad ranem w Lubartowie (Lubelskie) zawyły syreny alarmowe. Miało to związek z atakami raketowymi Rosji na Ukrainę. Ostatecznie alarm okazał się fałszywy. Trwa wyjaśnianie, dlaczego został uruchomiony.

SKANDAL \ Akcja służb przed procesem ks. Olszewskiego

Sprawa w sądzie, a ABW ciągle szuka dowodów

Pan Dariusz żyje, to był trzeci zawał, którym zapłacił za przeszukanie przeprowadzone u niego przez ABW. W tym roku zmarł jego ojciec, który zapadł na zdrowiu także po przeszukaniu prowadzonym przez służby. W czwartek w innej sprawie policja przewiozła na przesłuchanie ojca ks. Olszewskiego. Obaj są świadkami obrony w sprawie Profeto, ks. Olszewskiego i urzędniczek – relacjonuje mec. Krzysztof Wąsowski. – Tymczasem główny świadek prokuratury jest na wolności, a możliwości zweryfikowania jego zeznań nie będzie miał nawet sąd – mówi mec. Adam Gomoła. – Czy prokuratura chce zastraszyć naszych świadków, którzy podważą tezy oskarżenia? – pytają obrońcy ks. Olszewskiego i urzędniczek.

Jarosław Molga

W piątek 5 grudnia o godz. 6 rano do pana Dariusza (jednego z kontrahentów fundacji Profeto ks. Olszewskiego) wkroczyła ekipa ABW z nakazem przeszukania. – To był już kolejny raz, kiedy dokonano u niego przeszukania. Dzieje się to w sytuacji, gdy sprawa Profeto trafiła już do sądu, jest akt oskarżenia, a za miesiąc mamy mieć pierwsze posiedzenie rozpoczynającego się procesu. To jest nasz świadek, a więc świadek obrony, który może wywrócić tezy oskarżenia. To przeszukanie przypłacił zawałem. To jest już jego trzeci zawał. W nocy lekarze przeszczepili mu bąjpasę i jak mówią, na szczęście mój klient będzie żył – mówi obrońca ks. Olszewskiego, a teraz także pełnomocnik pana Dariusza, mec. Krzysztof Wąsowski.

Najpierw ojciec, teraz syn?

Jak mówi „Codziennej”, to przeszukanie było takim szokiem nie tylko dlatego, że służby prowadziły już przeszukiwanie u pana Dariusza. Okazuje się, że jeszcze przed zatrzymaniem ks. Olszewskiego w ubiegłym roku funkcjonariusze dokonywali przeszukań pod wszystkimi adresami powiąza-



Pan Dariusz (jeden z kontrahentów fundacji Profeto ks. Olszewskiego) przypłacił zawałem przeszukanie przeprowadzone przez ABW
| fot. abw.gov.pl/d

nymi z nim. W tym u starszego ojca pana Dariusza. W efekcie tego przeszukania mężczyzna zapadł na zdrowiu. – Już z tego nie wyszedł i w tym roku zmarł – mówi Wąsowski. Czy w takim razie teraz po ojcu ofiarą prokuratury, która zleca takie działania, ma być syn? Czy chodzi o zastraszanie świadka obrony tuż przed procesem? – Wskazywać by mogło na to zdarzenie, do którego doszło dzień wcześniej. W innej sprawie nagle policja odwiedziła ojca ks. Olszewskiego i zabrała go na przesłuchanie do Nowego Sącza, a zrobiła to na zlecenie prokuratury we Włocławku... Dlaczego tam, dlaczego teraz? – pyta mec. Wąsowski.

A Mraz jest nietykalny

Obrońcy księdza i urzędniczek mówią „Codziennej”, że sprawa ma także inny aspekt. Otóż ponieważ śledztwo w sprawie jest zamknięte, prokuratura nie może już szukać nowych dowodów w tej sprawie. Ponieważ jednak prowadzone są równoległe śledztwa w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, możliwe jest, że pod pozorem tych równoległych śledztw prokuratura szuka dowodów, których nie zdobyła w sprawie księdza i urzędniczek. – Mamy niekompletne akta sprawy z prokuratury do dziś. Możliwe, że prokuratura szuka jakichś dowodów teraz, by się nie skompromitować przed sądem, ponieważ z materiałów,

które mamy, wynika, że nie ma po prostu mocnych dowodów na poparcie oskarżeń wobec księdza, urzędniczek i Profeto – mówi Wąsowski.

Obrońca pani Karoliny, jednej z urzędniczek, a także innych oskarżonych w innych, owych równoległych sprawach, np. posła Michała Wosia, przypomina, że nielegalny prokurator krajowy Dariusz Korneluk sam zapewniał rok temu, że sprawa Profeto jest zamknięta. – Dlaczego jednak wtedy wyłączono tylko grupę oskarżonych do procesu, w sytuacji kiedy podobno jest tam zorganizowana grupa przestępcza, która powinna być sądzona łącznie? – pyta mec. Gomoła. Podkreśla, że to wyłączenie do osobnego proce-

su ma sens, jeśli uwzględnimy rolę Tomasza Mraza (byłego dyrektora FS, świadka koronnego prokuratury). To jego zeznania stanowią główny dowód nie tylko w tej sprawie. – Mraz jest cały czas podejrzanym w sprawie FS i podejrzanym zostanie jeszcze długo. A konkretnie dopóki nie skończą się przed sądem postępowania, w których to właśnie Mraz jest głównym świadkiem prokuratury. To postępowania w sprawie ks. Olszewskiego i urzędniczek, pana Mateckiego, pana Wosia. Co to oznacza dla tych wszystkich postępowań? Otóż jako oskarżony będzie mógł przed sądem odmówić składania zeznań. W takiej sytuacji sąd będzie mógł odczytać jedynie zeznania Mraza, które ten składał w prokuraturze. Nie będą jednak mogli ani sąd, ani obrona zadać Mrazowi żadnych pytań. Biorąc pod uwagę, że wnioski obrony, by uczestniczyć w przesłuchaniach Mraza w prokuraturze, zawsze były oddalane, nie ma możliwości zweryfikowania w jakikolwiek sposób tego, co Mraz wspólnie z prokuraturą ustalił jako swoje zeznania. Kiedy te wszystkie postępowania sądowe się zakończą, wtedy najprawdopodobniej Mraz będzie miał swój proces, w którym zostanie skazany na karę w zawieszeniu i dalej pozostanie na wolności – wyjaśnia sytuację Adam Gomoła.

Marszałek podburza do protestu przeciw decyzjom prezydenta

POLITYKA \ Marszałek Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że w środę 17 grudnia Sejm będzie głosował nad odrzuceniem prezydenckiego weta ws. tzw. ustawy łańcuchowej i jednocześnie zachęcił do organizacji protestów przed parlamentem. – Polityczny blitzkrieg, który Donald Tusk chciał zastosować w sprawie ustawy o rynku kryptoaktywów, się nie udał. W związku z tym koalicja postanowiła wypróbować inny element walki, czyli zachęcanie do demonstracji publicznych – ocenia politolog dr Andrzej Anusz.

Przypomnijmy, że wetując ustawę przegłosowaną przez Sejm, prezydent Nawrocki niezwłocznie złożył swoją propozycję nowych przepisów, które poprawiałyby warunki życia zwierząt. To jednak nie przeszkadza politykom koalicji 13 grudnia w ciągłym atakowaniu, nie-

rzadko wulgarnym, głowy państwa. Zapowiedziano również kolejną próbę odrzucenia weta, a głosowanie w tej sprawie ma się odbyć w środę 17 grudnia o godz. 18, co zapowiedział już marszałek Włodzimierz Czarzasty. Jednak największe emocje wywołała druga część jego wpi-

su w mediach społecznościowych, w której wprost zachęca do protestowania przeciwko decyzjom prezydenta. „Popieram wszystkie inicjatywy protestów pod Sejmem w tym dniu” – napisał. „Przyjdźcie!!! Odrzućmy łańcuchy” – zaapelował do sympatyków Czarzasty.

O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy dr. Andrzeja Anusza, politologa z Instytutu Piłsudskiego. – To jest kolejny odcinek tego samego serialu. Ewidentnie wiadać, że Donald Tusk przeszacował. Próbując odrzucić weto prezydenta w sprawie rynku kryptoaktywów, liczył na to, że takie

działania jak szybkie głosowanie, utajnienie części obrad, mówienie o rosyjskiej mafii pozwoliły mu wywołać atmosferę, której część posłów ulegnie i wtedy zgłoszą zgodnie z jego wolą. To się nie udało i w związku z tym wprowadzany jest nowy element, czyli zachęcanie swoich sympatyków do publicznych manifestacji – mówi „GPC” dr Anusz. – To ma służyć ustawieniu nowej polaryzacji na osi koalicja rządząca-prezydent Karol Nawrocki – ocenia dr Anusz.

Jan Przemyski



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

POWRÓT POBORU

SONDAŻ \ 59,4 proc. Polaków jest zdania, że Polska powinna wprowadzić ponownie obowiązkową zasadniczą służbę wojskową w związku z obecną sytuacją międzynarodową. Przeciwnego zdania jest 30,9 proc. respondentów. Tak wynika z sondażu United Surveys przeprowadzonego na zlecenie Wirtualnej Polski.

POLITYKA \ Atak na środowisko związane z Trumpem

Tusk idzie na zwanie z Amerykanami

W tajnym wystąpieniu w Sejmie Donald Tusk zaatakował organizację konferencji CPAC w Rzeszowie. Conservative Political Action Conference to środowisko bliskie prezydentowi Donaldowi Trumpowi, a polityk wielokrotnie był gościem organizowanych przez nią wydarzeń. Tymczasem w Polsce do zwalczania CPAC zaangażowano już prokuraturę i służby specjalne. – Tusk jest politykiem skrajnie antyamerykańskim, który jako premier prowadził najbardziej prorosyjską politykę po 1989 r. I chce do niej wrócić w interesie swoich politycznych patronów z Berlina – uważa Jarosław Olechowski, szef wydawców TV Republika.

Jacek Liziniewicz

Donald Tusk, przemawiając w Sejmie, mówił o politycznym zaangażowaniu Zondacrypto. Jak się okazało, głównym dowodem miało być sponsorowanie konferencji CPAC w Rzeszowie. Wydarzenie było zorganizowane na wzór amerykańskiej konferencji CPAC. W Polsce w maju zjawili się wielu znamienitych gości z USA, w tym m.in. sekretarz ds. bezpieczeństwa narodowego USA Kristi Noem i szef CPAC Matthew Schlapp. W wydarzeniu wzięli również udział czołowi polscy konserwatywni politycy, w tym m.in. prezydent Andrzej Duda, Karol Nawrocki (ówczesny kandydat i przyszły zwycięzca prezydenckiego wyścigu) i Mateusz Morawiecki. Obecność tak wysokiej rangi polityków nie może dziwić, bo to cecha amerykańskich konferencji CPAC. W ostatnim spotkaniu w 2025 r. wzięli udział m.in. prezydent Donald Trump,



Polska odsłona konferencji CPAC w Rzeszowie, które współorganizowała TV Republika, została zauważona nie tylko w kraju, lecz także poza granicami, co nie spodobało się obecnemu rządowi | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wiceprezydent J.D. Vance, Liz Truss i Elon Musk.

Polska odsłona tego wydarzenia, które współorganizowała TV Republika, również została zauważona nie tylko w kraju, lecz także poza granicami. To z kolei nie spodobało się obecnemu rządowi. Proku-

ratura podległa Waldemarowi Żurkowi wszczęła postępowanie w sprawie finansowania konferencji. Prokuratura Okręgowa w Rzeszowie bada rzekome przekroczenie uprawnień przez członków zarządu województwa podkarpackiego w związku z finansowaniem

CPAC. W ramach postępowania do Telewizji Republika trafiło pismo domagające się wydania pełnych nagrań z konferencji, a także list i danych teleadresowych prelegentów oraz uczestników. Zarządzający stacją odmówili współpracy z prokuraturą w tym zakresie.

Teraz CPAC atakuje sam Donald Tusk podczas tajnego posiedzenia.

– Próba umocnienia kryptowalut w „rosyjskie wpływy” to nic innego jak kontynuacja ataku na prezydenta USA, który sam inwestuje w krypto, a nawet ma własną kryptowalutę. Tusk mówił już publicznie w 2023 r.: „Zależność Donalda Trumpa od rosyjskich służb nie podlega dyskusji” i że był on „wręcz zwerbowany przez rosyjskie służby 30 lat temu”. Potem wypierał się swoich słów, ale teraz do tej szkalującej Donalda Trumpa narracji dołącza kolejny klocek – uważa Jarosław Olechowski, szef wydawców Republiki. Przypomniawszy, że na CPAC Polska padły zapewnienia o tym, iż USA gwarantują bezpieczeństwo Polski. – Prezydent USA wspiera polską niezależność od Moskwy i Berlina. Stąd furiacki atak Tuska na CPAC i Republikę, największą telewizję informacyjną w Polsce i największe medium krytyczne wobec reżimu Tuska – uważa Olechowski.

Polacy mają dość dyktatury aktywistów

MANIFESTACJA \ Ponad tysiąc osób protestowało w Białymstoku przeciwko polityce rządu Donalda Tuska dotyczącej lasów i ochrony przyrody. Przedstawiciele samorządów, branży drzewnej i leśnicy apelowali do rządu o wycofanie się ze szkodliwych decyzji Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Wschodnia Polska to część kraju, która została najbardziej dotknięta polityką Ministerstwa Klimatu i Środowiska. To właśnie tam wyznaczono najwięcej terenów, na których w ramach moratorium nie będzie można prowadzić gospodarki leśnej. Praktycznie wstrzymano również prace leśne w Puszczy Białowieskiej. To przekłada się już na kolejne decyzje. Łączone mają być nadleśnictwa Browsk i Białowieża. Rośnie więc bezrobocie w najbardziej niebezpiecznym regionie w Polsce, a mieszkańcy z niego wyjeżdżają. Co więcej, „dzięki” działaniom akty-

wistów są problemy z podstawowymi inwestycjami. Mówił o tym podczas manifestacji Piotr Rećko, starosta powiatu sokólskiego, który opowiadał o działalności Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. – Ta instytucja działa jak w filmie Barei. Pod pretekstem znalezienia jednego robaka, zgniotka, i dwóch gniazd wstrzymała inwestycję wartą 10 mln zł. (...) Pan Adam Juchnik i pan Adam Bohdan robią sobie żarty z powiatu sokólskiego i z naszych inwestycji. Za każdym razem, kiedy wnioskujemy o wycinkę drzew przy drogach, ci pano-

wie odmawiają albo utrudniają procedurę – powiedział starosta. To drugie nazwisko jest lepiej znane, bo Adam Bohdan to wieloletni działacz organizacji ekologicznych.

Najwięcej jednak skarg podczas piątkowej manifestacji dotyczyło szkodliwej polityki Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Demonstranci domagali się natychmiastowej zmiany, w tym m.in. wstrzymania likwidacji jednostek Lasów Państwowych, zawieszenia moratorium na wycinkę lasów i przeglądu zasad tworzenia rezerwatów oraz starolasów.

Istotną grupą obecną podczas protestów byli myśliwi. Mają oni na pieńku z rządem po tym, jak Polska 2050 po raz kolejny zgłosiła projekt ustawy o badaniach osób posiadających broń. Mimo że rozwiązania takie przepadły już w Sejmie w tym roku, to resort klimatu i środowiska forsuje kolejną ustawę. W piątek myśliwych rozczarowało Polskie Stronnictwo Ludowe, które rozwiązania poparło. „Ten projekt nadal nie zwiększa bezpieczeństwa. Nadal selektywnie uderza w myśliwych, sportowców i szkoleniowców.

Nadal ignoruje realne problemy i potrzeby środowiska strzeleckiego. I nadal grozi paraliżem systemu pozwoleń. Jesteśmy myśliwymi, strzelcami sportowymi, używamy broni do celów szkoleniowych i jest nas kilkaset tysięcy. Zapamiętamy ten moment niekompetencji parlamentarzystów pod wodzą skrajnie niekompetentnej Polski 2050, przy akompaniamencie PSL, KO i Lewicy” – napisał w weekend Marcin Możdżonek, prezes Naczelnej Rady Łowieckiej.

Jacek Liziniewicz



Pierwszy poranny wywiad Republiki
z czołowymi postaciami polskiej sceny politycznej
o bieżących wydarzeniach z kraju i ze świata.

Zadaj pytanie do gościa na X
#PIERWSZAROZMOWADNIA

ANDRZEJ GAJCY

#PIERWSZA ROZMOWA DNIA

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK

6:50

w Republice



www.radiotvrepublika.pl



Telewizja Republika



@RepublikaTV



RepublikaTV



@RepublikaTV

Republikę oglądać można na ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa np. typu YAGI, ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ustawienie anteny sprawdź w aplikacji EmiMaps. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Dodatkowo można nas oglądać przez satelitę (Polsat Box, CANAL+, Orange), w sieciach kablowych, IPTV oraz w lokalnych multipleksach z Ornontowic – MUX L2 oraz Lubina i Głogowa – MUX L7. Republikę obejrzyj na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika.



SKANUJ KOD QR
WSPIERAJ
DOM WOLNEGO
SŁOWA



COSTA BYŁ PODSŁUCHIWANY PRZEZ SVOJE SŁUŻBY

PORTUGALIA \ António Costa w czasie pełnienia funkcji premiera Portugalii był podsłuchiwany przez rodzime służby prawie 50 razy – informuje tygodnik „Sabado”. Działania te miały związek z aferą korupcyjną pod kryptonimem Influencer.

STANY ZJEDNOCZONE \ To jeden z najważniejszych dokumentów prezydentury Donalda Trumpa

Nowa strategia bezpieczeństwa USA. Wielka szansa dla Polski jako kluczowego sojusznika

Biały Dom opublikował kolejną Strategię Bezpieczeństwa Narodowego (NSS). W dużym stopniu redefiniuje ona globalną rolę USA, stawiając na realizm, obronę własnych interesów i wspieranie tych sojuszników, którzy zasługują na wsparcie. W tym gronie administracja prezydenta Donalda Trumpa wymienia Polskę. „Dokument ma daleko idące konsekwencje dla Europy i Polski: przesuwając ciężar odpowiedzialności za bezpieczeństwo na państwa regionu, zwiększa strategiczne znaczenie naszej części Europy, otwiera przed Polską nowe szanse, ale i wymusza większą samodzielność obronną” – zauważają w notatce eksperci z polskiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego (BBN).

Wiktor Młynarz

NSS to wydawany cyklicznie – zwykle raz na kadencję prezydenta – dokument, który opisuje podejście USA do reszty świata i priorytety w polityce zagranicznej. W swojej drugiej kadencji prezydent Donald Trump wydał ją wyjątkowo wcześniej. Jej treść nie jest wielkim zaskoczeniem dla osób, które uważnie obserwują jego działania. Jest zgodna zarówno z jego retoryką (m.in. hasła „Pokój przez siłę” lub „Ameryka na pierwszym miejscu”), jak i z praktycznymi działaniami.

Główne cele

W nowej strategii USA zrywa ją w dużym stopniu z globalizmem i rolą „światowego policjanta”, która zdaniem jej autorów sprawiała, że USA czasami działały wbrew własnym interesom. Wprowadza jasną listę priorytetów, z których najważniejszymi są utrzymanie bezpieczeństwa granic i suweren-

ności, a także utrzymanie przewagi, w tym technologicznej, nad potencjalnymi rywalami. Jej autorzy zwracają uwagę, że dla osiągnięcia tych celów kluczowa jest odbudowa USA – od odbudowy potencjału przemysłowego i militarnej potęgi do odbudowy „zdrowia kulturowego i duchowego” oraz „silnych, tradycyjnych rodzin, które wychowują zdrowe dzieci”.

Deklaracja wsparcia dla Polski

Wbrew opinii wielu mediów, polityków i „ekspertów” strategia nie jest powrotem do izolacjonizmu. Jej autorzy wielokrotnie zwracają uwagę, że kultywowanie istniejących sojuszy i zawieranie nowych ma kluczowe znaczenie dla obrony amerykańskich interesów, ale jest też korzystne dla sojuszników. Amerykanie chcą jednak w tych sojuszach większej wzajemności i tego, by sojusznicy traktowali poważniej swoje zobowiązania. – Wzorowi sojusznicy, którzy się mobilizują, jak Izrael, Korea Południowa, Polska, coraz częściej

Niemcy, kraje bałtyckie i inne, otrzymają nasze szczególne wsparcie. Sojusznicy, którzy tego nie robią, sojusznicy, którzy nadal nie wywiązują się ze swojego zadania w zakresie zbiorowej obrony, poniosą konsekwencje – zapewnił sekretarz obrony Pete Hegseth.

Wzmacnianie współpracy

NSS jasno wskazuje, że najlepszym sposobem na zachowanie pokoju jest wzmocnienie USA na tyle, że potencjalni przeciwnicy mocno się zastanowią, czy warto rzucić im wyzwanie. Jej autorzy podkreślają także, że Ameryka powinna preferować powstrzymywanie się od ingerencji w sprawy innych państw. Zauważają jednak, że dla kraju, którego interesy są tak liczne i zróżnicowane, sztywne trzymanie się tej zasady nie jest możliwe. Ich zdaniem powstrzymywanie lokalnych konfliktów zanim eskalują, jest zgodne z polityką „Ameryka na pierwszym miejscu” i jest priorytetem Trumpa. „Świat w płomieniach, w którym wojna dotarła do na-

szych brzegów, szkodzi interesom Ameryki” – podkreślają.

To podejście bardzo dobrze widać w rozdziale o Europie. Ocena naszego kontynentu w tym dokumencie jest mało pochlebna – jego autorzy zwracają uwagę na malejącą rolę gospodarczą Europy, niszczenie jej przez nadmierne regulacje, niekontrolowaną imigrację, a wreszcie antydemokratyczne tendencje i praktyki UE oraz wielu europejskich rządów. Podkreślają jednak jasno, że dla USA zdrowa Europa ma kluczowe znaczenie i nie mogą jej pozwolić na dalszy upadek. „Naszym celem powinna być pomoc Europie w korekcie jej obecnej trajektorii” – piszą otwarcie. Co ważne dla nas, jednym ze środków realizacji tego celu ma być „promowanie zdrowych narodów Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej” przez wzmacnianie więzi handlowych, współpracy politycznej i kulturowej oraz sprzedaż uzbrojenia. USA chcą też „kultywować opór wobec obecnej trajektorii Europy we-

wnątrz europejskich narodów”, co trudno zinterpretować inaczej niż jako deklarację dalszej współpracy i wsparcia dla europejskiej prawicy.

Dokument, co warto podkreślić, nie jest żadną rewolucją. To ubranie w słowa tego, co administracja Trumpa realizuje już teraz. Trzeba także zauważyć, że utrzymanie tego kursu jak najbardziej leży w naszym interesie. Polska i USA mają bowiem wiele wspólnych interesów, takich jak chociażby powstrzymywanie rosyjskiego ekspansjonizmu oraz walka z nielegalną imigracją – taka polityka gwarantuje, że otrzymamy w tym istotne wsparcie. Handlowe podejście Trumpa do sojuszy, które tak oburza polityków UE, paradoksalnie także działa na naszą korzyść. W przeszłości Polska wielokrotnie udowodniła, że traktuje sojusznicze zobowiązania poważnie i jest państwem, na którym można polegać – a przy takim podejściu dbanie o dobrobyt takiego sojusznika jak najbardziej leży w interesie USA.

Rosja wypowiada umowy Zachodowi

MOSKWA \ Kreml wypowiedział wieloletnie umowy wojskowe z Francją, Kanadą i Portugalią, nie dopuścił przy tym żadnych alternatywnych mechanizmów współpracy. Rosyjscy urzędnicy wyjaśniają, że w obecnej sytuacji geopolitycznej dotychczasowe umowy przestały mieć znaczenie.

W piątek premier Rosji Mischaił Miszustin wydał dekret, w którym wypowiedział w imieniu Moskwy wieloletnie umowy wojskowe z trzema krajami. „Następujące umowy zostaną wypowiedziane: umowa między rządem ZSRR a rządem Kanady o wizytach wojskowych, podpisana w Moskwie 20 listopada 1989 r.; umowa między rządem Federacji Rosyjskiej a rządem Republiki Francuskiej o współpracy w dziedzinie obronności,

podpisana w Moskwie 4 lutego 1994 r.; umowa między rządem Federacji Rosyjskiej a rządem Republiki Portugalii o współpracy w dziedzinie wojskowości, podpisana w Moskwie 4 sierpnia 2000 r.” – napisano w dekreście, szeroko cytowanym przez agencję informacyjną TASS.

Jednocześnie Moskwa nie zaproponowała żadnych alternatywnych mechanizmów współpracy, a rosyjskie źródła rządowe komentują, że wszel-

kie ewentualne umowy o bilateralnej współpracy z Paryżem, Ottawą i Lizboną nie mają strategicznego znaczenia w obecnej sytuacji politycznej. W najbliższych dniach rosyjskie MSZ formalnie powiadomi partnerów o decyzji, aby sfinalizować odpowiednią procedurę dyplomatyczną i ostatecznie rozwiązać umowy.

Ubiegłotygodniowa decyzja Kremla wpisuje się w antyzachodnią politykę Rosji i jest odpowiedzią na wsparcie Za-

chodu dla Ukrainy. W lipcu br. Mischustin wypowiedział umowę o współpracy wojskowo-technicznej Berlinowi. „Niemcy prowadzą otwarcie wrogą politykę i wykazują coraz bardziej agresywną postawę militarną” – napisano w komunikacie.

W ostatnich tygodniach Lizbona i Paryż poparły plan przedstawiony przez Komisję Europejską odnośnie do przekazania na rzecz Kijowa dochodów z ok. 235 mld euro

rosyjskich aktywów zamrożonych w Unii Europejskiej, przede wszystkim w belgijskim Euroclear. Kwota mogłaby znacznie poprawić ukraiński budżet, którego deficyt w przyszłym roku najpewniej przekroczy 18 proc., i miała być przeznaczona głównie na zbrojenia. W 2026 r. Kijów zakłada wydatki wojskowe na poziomie 103 mld euro, z czego obecnie jest w stanie pokryć jedynie połowę tej kwoty. – Wykorzystywanie aktywów FR na rzecz Ukrainy będzie się wiązało z poważnymi konsekwencjami dla UE – skomentował inicjatywę ambasador Rosji w Niemczech Siergiej Neczajew.

Joanna Kowalkowska

TRAGICZNY POŻAR W NOCNYM KLUBIE

INDIE \ Lokalne władze poinformowały, że w pożarze popularnego klubu nocnego w miejscowości Arpora zginęło co najmniej 25 osób. Do tragedii doszło w wyniku wybuchu butli z gazem.



Wikipedia/d

UDERZENIE W POLITYKĘ MIGRACYJNĄ TRUMPA

USA \ Sąd federalny odrzucił wniosek administracji Trumpa, która domagała się odrzucenia pozwu w związku z trzymaniem nielegalnych imigrantów w Guantánamo. Proces zacznie się za kilka dni.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Stanowcza odpowiedź Wilna na działania hybrydowe Białorusi

Litewskie władze zapowiedziały wprowadzenie stanu wyjątkowego

Premier litewskiego rządu Inga Ruginienė poinformowała o planach wprowadzenia stanu wyjątkowego. Władze w Wilnie zdecydowały się podjąć stanowcze kroki ze względu na notoryczne pojawianie się w litewskiej przestrzeni powietrznej balonów przemytniczych nadlatujących z Białorusi.

Paweł Kryszczak

Szefowa litewskiego rządu o planowanym wprowadzeniu stanu wyjątkowego na terytorium całego kraju poinformowała w piątek podczas rozmowy z przedstawicielami frakcji sejmowej.

Inga Ruginienė oznajmiła, że jeśli sytuacja się nie zmieni, rząd „nie wyklucza możliwości podjęcia bardziej zdecydowanych działań”. Warto przypomnieć, że ze względów bezpieczeństwa związanych ze wzrostem liczby incydentów z balonami Litwa w październiku zdecydowała się na zamknięcie na miesiąc dwóch

przebieg granicznych z Białorusią.

W czwartek litewska polityk oświadczyła, że naruszanie przestrzeni powietrznej przez balony z kierunku białoruskiego może zostać uznane za terroryzm. – Mówimy o bezpieczeństwie lotnictwa i prawie międzynarodowym, a także o tym, że takie działania mogą być uznane za terroryzm – powiedziała Ruginienė.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Litwy niedawno poinformowało, że w tym roku aż 599 balonów przemytników i 197 dronów przekroczyło litewską przestrzeń powietrzną, co zakłóciło 320 lo-

tów, wpłynęło negatywnie na życie 47 tys. pasażerów i spowodowało zamknięcie lotnisk na blisko 60 godzin. Władze Litwy incydenty z udziałem balonów przemytniczych i dronów z kierunku białoruskiego uznają za działania hybrydowe. Rząd w Wilnie, dostrzegając zagrożenie ze strony Mińska i Moskwy, prowadzi od wielu miesięcy prace fortyfikacyjne na granicy z Białorusią i Rosją.

Do ostatniego zdarzenia z udziałem balonu przemytniczego doszło w weekend. W sobotę z powodu pojawienia się w przestrzeni powietrznej niezidentyfikowanych obiektów, najprawdopo-



Premier Litwy Inga Ruginienė | fot. Facebook/d

dobniej białoruskich balonów, podjęto decyzję o zawieszeniu działalności Międzynarodowego Portu Lotniczego w Wilnie na kilka godzin.

Nie po raz pierwszy władze w Wilnie zdecydowały się sięgnąć po tego typu rozwiązania prawne. „Litwa ostatni raz ogłosiła stan wyjątko-

wy w lutym 2022 r., po tym jak Rosja rozpoczęła inwazję na Ukrainę. Wcześniej, w listopadzie 2021 r., na granicy białoruskiej wprowadzono stan wyjątkowy w związku ze wzrostem liczby migrantów przekraczających granicę” – informuje litewski portal LRT.

Porażka Macrona w Pekinie

DYPLOMACJA \ Podczas wizyty w Chinach prezydent Francji Emmanuel Macron miał musić na Pekinie ustępstwa w kluczowych dla Europy kwestiach, m.in. chińskiego wsparcia dla Moskwy. Ostatecznie podróż wpisała się antyamerykańską strategię ChRL.

Czwarta wizyta prezydenta Francji Emmanuela Macrona w Chinach, która odbyła się w dniach 3–5 grudnia, obejmowała spotkania na wysokim szczeblu w Pekinie i rzadką wspólną podróż z prezydentem Chin Xi Jinpingem do Chengdu, w prowincji Syczuan. Celem Macrona miało być wywarcie presji na Chiny, aby przestały wspierać Putina, rozwiązały problem asymetrii handlowej z Unią Europejską i zwiększyły inwestycje we Francji oraz UE. W kwestii Rosji prezydent Francji nie odniósł żadnych sukcesów. Chiny postrzegają Moskwę jako strategicznego sojusznika w walce z wpływami USA. Pekin konsekwentnie forsuje narrację o swojej neutralności i odrzuca oskarżenia krajów zachodnich, że wspiera Putina. Dodatkowo upokorzył Macrona, gdyż tuż przed wizytą prezy-

denta Francji w Chinach szef chińskiej dyplomacji Wang Yi udał się do Moskwy. Ta wizyta miała na celu podkreślenie stanowiska ChRL, że nie ugnie się pod presją Europy, by osłabić Rosję.

W kwestiach gospodarczych Macron sugerował konieczność większego otwarcia chińskiego rynku i zmniejszenia ogromnej nadwyżki handlowej Chin, która w 2024 r. wyniosła 46 mld euro w relacjach z Francją i 306 mld euro w stosunku do Unii Europejskiej. W odpowiedzi Chiny ograniczyły się jedynie do kilku ogólnikowych deklaracji dotyczących współpracy. Prezydent Francji starał się również o znaczące chińskie inwestycje i nowe umowy w sektorze lotniczym. Niestety, wrócił z pustymi rękami, otrzymawszy jedynie symboliczne obietnice ze strony Pekinu i kilka mniejszych

memorandów o porozumieniu (MOU), np. dotyczących... ochrony pand.

Analitycy określili podróż prezydenta Francji do Chin jako dyplomatyczną sesję zdjęciową, którą Pekin wykorzystał do poprawy swojego wizerunku. Wydarzenie to wpisuje się również w antyamerykańską strategię Komunistycznej Partii Chin. Promowana przez Macrona koncepcja wzmocnienia „strategicznej autonomii” Europy, czyli niezależności od USA, stanowi dla Chin szansę na pogłębianie podziałów w Europie. Xi Jinping, goszcząc Macrona z wielką pompą, pozycjonował Chiny jako alternatywę dla USA, co miało na celu podkreślenie francusko-chińskiego partnerstwa jako kontrpunktu dla waszyngtońskiej hegemonii.

Hanna Shen

Nastolatki z propozycją wstąpienia do armii

OBRONNOŚĆ \ Niemcy w obawie przed rosyjskim zagrożeniem wprowadzają dobrowolną służbę wojskową. Zaproszenie otrzymają od 1 stycznia 2026 r. wszystkie osoby 18-lletnie.

Nasi zachodni sąsiedzi przechodzą istotną zmianę w kontekście bezpieczeństwa. Berlin przez lata zaniedbywał swoją armię, licząc jedynie na stacjonujących w kraju Amerykanów, a społeczeństwo było w dużym stopniu nastawione pacyfistycznie. Teraz władze ogłaszają kolejne inwestycje w Bundeswehrę i mają aspiracje, by stała się ona największą konwencjonalną armią w Europie. Wszystko to w obawie przed Rosją, która jeszcze niedawno była przez Berlin traktowana jako normalny partner biznesowy i polityczny.

Do przeprowadzenia zmian w armii potrzeba jednak zarówno nowocześniejszego sprzętu, jak i zwiększenia jej liczebności. Dlatego Bundestag przegłosował kilka dni temu wprowadzenie dobrowolnej służby wojskowej. W nowym

roku do wszystkich 18-latków trafi ankieta z pytaniem, czy są zainteresowani wstąpieniem do armii. Ma być ona obowiązkowa dla mężczyzn i dobrowolna dla kobiet.

Mimo że jest to wciąż opcja dobrowolna, w piątek doszło do protestów uczniowskich w wielu miastach w całym kraju. „Nie chcemy spędzić pół roku życia zamknięci w koszarach, szkoleni w musztrze i posłuszeństwie, ucząc się zabijania” – napisali organizatorzy protestów w oświadczeniu opublikowanym w mediach społecznościowych.

Nie tylko Niemcy wprowadzają takie zmiany. W zeszłym miesiącu Francja ogłosiła, że wprowadza 10-miesięczne dobrowolne szkolenia wojskowe dla 18- i 19-latków.

(pp)



KONIEC TAŃSZEGO TANKOWANIA. KIEROWCY POWINNI SIĘ PRZYGOTOWAĆ

TWOJE AUTO \ Po chwilowej odwilży na stacjach paliw nadchodzą tygodnie, które mogą przynieść podwyżki – ostrzegają analitycy. Prognozy dla tego tygodnia wskazują, że litr benzyny 98 może kosztować 6,56–6,68 zł, Pb95 – 5,77–5,89 zł, a oleju napędowego 6,13–6,25 zł. Mimo że hurtowe ceny paliw w ostatnim czasie spadły, to zdaniem ekspertów detaliczne podwyżki są tuż za rogiem.

TWÓJ PORTFEL \ Rosnące ceny energii w państwach z wielkim udziałem OZE stawiają pod znakiem zapytania obietnice tańszej energii

Rachunek, który uderza w Europejczyków

W państwach, które opierają się na energii z wiatru i ze słońca, rachunki za prąd należą do najwyższych w Europie – alarmuje raport Agrarheute oparty na danych Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA). Te dane burzą mit, że odnawialne źródła samoistnie rozwiążą problem drogiej energii. W praktyce rosnące koszty utrzymania sieci, niestabilność dostaw i rosnąca cena uprawnień do emisji CO₂ napędzają rekordowe stawki dla gospodarstw domowych i przemysłu.

Paweł Woźniak

W ostatnich miesiącach większość dużych europejskich rynków ponownie odnotowała wysokie ceny energii elektrycznej mimo rekordowej produkcji z OZE. Nawet przy dużym udziale wiatru i słońca średnie stawki dla odbiorców prywatnych i firm są jednymi z najwyższych w historii, co stawia pod znakiem zapytania obietnice taniej, ekologicznej energii.

Produkcja energii ze słońca i z wiatru w wielu krajach pobiła w 2025 r. rekordy – np. w Portugalii, Hiszpanii i we Włoszech fotowoltaika i wiatr znacznie wzrosły rok do roku.

Według analityków z AleaSoft Energy Forecasting wysoka produkcja OZE nie wystarczy, by zahamować rosnące ceny: w październiku i listopadzie 2025 r. średnie ceny energii w większości rynków europejskich przekroczyły 75–85 euro/MWh, często przewyższając poziomy sprzed boomu OZE.

O ile odnawialne źródła mają niskie koszty operacyjne, o tyle koszty transformacji energetycznej – modernizacji sieci, magazynów energii, stabilizacji systemów i coraz wyższe ceny uprawnień CO₂ – pchają rachunki w górę. Dodatkowo rosnące zapotrzebowanie na moc w sezonie grzewczym, niestabilność produkcji (natura wiatru i światła) oraz konieczność utrzymania tzw. mocy rezerwowej od paliw kopalnych ograniczają potencjalne oszczędności.



Ceny energii elektrycznej są najwyższe w krajach o dużym udziale energii słonecznej i wiatrowej (Niemcy, Dania, Hiszpania, Holandia, Wielka Brytania)

fot. Adobe Stock/ d

Ekspertki wskazują, że problem leży w strukturze rynków energetycznych – zmiana miksu nie wystarczy, by osiągnąć trwałe obniżki cen. Oznacza to, że wysokie udziały OZE wcale nie niosą ze sobą automatycznie taniego prądu, co próbuje Europejczykom wmówić lobby OZE.

Dla konsumentów i przemysłu oznacza to jedno – zielona transformacja, prowadzona bez kompleksowej przebudowy systemów przesyłowych i regulacji rynkowych, zamiast

ulg przynosi rekordowe rachunki. Zapowiadana wyższa cen energii grozi uderzeniem w domowe budżety, konkurencyjność firm oraz plany reindustrializacji Europy.

A gdy rachunki za prąd rosną, maleje poparcie społeczne dla ambitnych celów klimatycznych. Już nawet na brukselskich korytarzach coraz głośniejsze mówi się o potrzebie równowagi między ekologią a bezpieczeństwem energetycznym – i realnym kosztem transformacji.

Budżet 2026: rekordowy dług i ryzyko dla finansów państwa

FINANSE PUBLICZNE \ Sejm przyjął budżet na 2026 r. z deficytem 271,7 mld zł. Aż na jedną trzecią wszystkich wydatków państwa trzeba pożyczyć. Przy tym tempie zadłużania grozi nam fala podwyżek podatków lub cięć w kluczowych usługach publicznych.

Ustawa budżetowa przewiduje dochody na poziomie 647,2 mld zł, a wydatki aż 918,9 mld zł – deficyt sięga rekordowych rozmiarów. Mimo zapewnień ministra finansów o wzroście gospodarczym, stabilnej walucie i rosnących płacach trudno nie dostrzec, że Polska finansuje przyszłość na kredyt. Według przyjętej ustawy relacja długu publicznego do PKB w 2026 r. ma wzrosnąć do ok. 53,8 proc., przekraczając próg ostrożnościowy określony w ustawie o finansach publicznych.

W obronie budżetu rząd wskazuje na rekordowe wydatki na obronność, zdrowie, mieszkalnictwo i inwestycje – to miały być priorytety. Jednak krytycy alarmują: to „budżet pożyczek” – podatek od

przyszłych pokoleń. Jak podkreśla poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk, w nowym budżecie „na każdą złotówkę wydatków trzeba pożyczyć aż jedną trzecią”, co jego zdaniem przekreśla stabilność finansów państwa. Jeśli się doda do tego prognozy zawarte w najnowszej strategii zadłużeniowej, sytuacja zaczyna wyglądać ponuro. Dług publiczny – liczony według krajowych standardów – ma rosnąć w kolejnych latach i w 2029 r. zbliżyć się do konstytucyjnej granicy 60 proc. PKB. Ekspertci alarmują, że koszty obsługi długu (odsetki, refinansowanie) będą mocno rosły, ograniczając możliwości inwestycji i wypłat publicznych.

Kuźmiuk zauważa, że mimo rekordowych deficytów generowanych przez rząd Tuska

pieniędzy zaczyna brakować niemal wszędzie. W ochronie zdrowia luka finansowa na 2026 r. sięga aż 23 mld zł. W budżetówce brakuje około 9 mld zł, by zapewnić realne podwyżki przewyższające inflację. Na naukę potrzeba dodatkowego miliarda – zarówno na badania podstawowe, jak i funkcjonowanie PAN. Nawet służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa, takie jak ABW i AW, zgłaszają niedobór rzędu co najmniej 250 mln zł, co pokazuje skalę finansowego rozchwiania państwa. – Tak nieodpowiedzialna polityka rządu 13 grudnia w zakresie finansów publicznych powoduje, że Polska jest najszybciej zadłużającym się krajem w UE, a polski dług publiczny zaledwie w trzy lata wzrósł aż o 17 pkt proc. PKB, podczas gdy przez osiem lat rządów PiS dług publiczny zmalał o 2 pkt proc. PKB i to w sytuacji tzw. szoków zewnętrznych, a więc pandemii COVID-19, gwałtownego wzrostu cen surowców energetycznych, a także agresji Rosji na Ukrainę – podkreślił poseł.

(p.woz.)

Grudniowe obniżki stóp są rzadkie

PIENIĄDZ \ Grudniowe decyzje RPP należą do rzadkości, ale w tym roku Rada po raz szósty obniżyła stopy procentowe – łącznie o 1,75 pkt proc., sprowadzając stopę referencyjną do 4 proc. Tempo cięć zaskoczyło nawet najbardziej „gólbich” analityków. Ekonomistka Monika Kurtek podkreśla, że taki scenariusz jeszcze niedawno wydawał się nierealny, jednak teraz RPP prawdopodobnie robi przerwę co najmniej do wiosny, by ocenić wpływ nowych cenników firm, wyższej płacy minimalnej oraz zmian w koszyku inflacyjnym GUS.

Do decyzji o cięciu stóp przyczyniły się m.in. wyraźne spowolnienie wzrostu wynagrodzeń – najsłabsze od pięciu lat – oraz spadek zatrudnienia, który ogranicza presję płacową. Prezes NBP Adam Glapiński ocenił, że poziom 4 proc. jest bezpieczny, choć przestrzegł przed ryzykami proinflacyjnymi, takimi jak rosnące ceny energii i zbliżająca się kumulacja wydatkowania środków unijnych w 2026 r. Ekonomiści ING zauważają, że z komunikatu RPP zniknęła wzmianka o podwyższonej dynamice cen usług, co może sygnalizować większy optymizm wobec spadku inflacji bazowej.

Grudniowe ruchy na stopach są rzadkie – historycznie zdarzały się tylko w okresach po-

ważnych kryzysów, jak w latach 1998, 2008 czy 2012. Obecne cięcie można tłumaczyć pogarszającą się sytuacją na rynku pracy: bezrobocie wzrosło szósty miesiąc z rzędu, osiągnęło 5,7 proc., a najwięcej zwolnień dotknęło przemysł, handel i budownictwo. Jednocześnie Glapiński przestrzega, że rekordowo wysoki deficyt finansów publicznych – w tym roku bliski 7 proc. PKB – ogranicza pole do dalszego luzowania polityki monetarnej i stanowi „największą słabość polskiej gospodarki”. Wysoki deficyt zwiększa zadłużenie państwa i wymusza ostrożniejsze decyzje RPP w kolejnych miesiącach.

(lus)



DO ROBOTY, PREMIERZE!

CYTAT „Premierze, zamiast pisać puste zaklęcia na X, czas brać się do roboty. Epoka »końca historii« skończyła się definitywnie już kilka lat temu, (...) niestety w głowach wielu politycznych liderów trwa nadal. A Polska może za to zapłacić najwyższą cenę” – napisał wiceszef Kancelarii Prezydenta RP Adam Andruskiewicz.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 GRUDNIA 2025

POLSKA

11

SĄD \ Sprawa afery pedofilskiej w Platformie Obywatelskiej

Duklanowski ostatecznie wygrał z marszałkiem Geblewiczem z KO

To koniec procesu, który redaktorowi Tomaszowi Duklanowskiemu wytoczył marszałek Olgierd Geblewicz, szef KO na Pomorzu Zachodnim. Geblewicz oskarżył dziennikarza o pomówienie w związku z ujawnieniem sprawy pedofila Krzysztofa F., który był pełnomocnikiem marszałka i prominentnym działaczem PO na Pomorzu Zachodnim. Najpierw Sąd Rejonowy w Szczecinie uznał zarzuty polityka KO za bezzasadne, a teraz odmówił przyjęcia zażalenia Geblewicza.

Magdalena Nowak

Pod koniec 2022 r. Tomasz Duklanowski ujawnił w Radiu Szczecin i „Gazecie Polskiej Codziennie,” że Krzysztof F., który był zatrudniony przez marszałka Geblewicza z PO jako pełnomocnik ds. przeciwdziałania narkomanii, został skazany za czyny pedofilskie i podawanie narkotyków dzieciom. W mediach społecznościowych ujawniono, że chodzi o dzieci posłanki Magdaleny Filiks, która zostawiła je pod opieką Krzysztofa F. Ponadto w mieszkaniu

pedofila policja znalazła ponad 300 g marihuany.

Krzysztof F. był zaangażowany w politykę, startował z list PO do Sejmu Województwa Zachodniopomorskiego, był także mężem zaufania w sztabie Rafała Trzaskowskiego i często wypowiadał się w mediach.

Po ujawnieniu skandalu z pedofilem marszałek Geblewicz złożył przeciwko dziennikarzowi prywatny akt oskarżenia w Sądzie Rejonowym w Szczecinie, zarzucając mu przestępstwo zniesławienia (art. 212 k.k.). Na czym miało ono polegać? Tak to precyzował Geblewicz w prywatnym akcie oskarżenia: „poprzez for-

mułowanie twierdzeń i czynienie nieprawdziwych sugestii, które prowadziły do konkluzji wywołujących skojarzenia, jakoby Krzysztof F. po ujawnieniu jego działalności przestępczej, w tym przestępstwa pedofilii, nadal był pracownikiem urzędu marszałkowskiego”.

Jednak szczeciński Sąd Rejonowy w lipcu 2023 r., już na pierwszym posiedzeniu umorzył postępowanie, nie doszukawszy się przestępstwa, jakiego miał rzekomo się dopuścić dziennikarz. – Sąd nie dopuścił nawet do rozpoczęcia przewodu sądowego, a uzasadnienie było dla zarzutów

dla marszałka Geblewicza z PO miażdżące – mówi Tomasz Duklanowski.

Geblewicz nie dał za wygraną i poprzez swojego pełnomocnika adwokata Rafała Wiecheckiego złożył apelację. – Mam nadzieję, że ostateczny wyrok w tej sprawie będzie sprawiedliwy i będzie przestrogą dla innych pseudo-dziennikarzy – mówi marszałek województwa Olgierd Geblewicz.

Sprawa znów trafiła na wókanę, ale Sąd Rejonowy w Szczecinie po raz drugi umorzył postępowanie. Tym razem przyczyną było to, że ani marszałek Geblewicz, ani

jego pełnomocnik nie stawili się na rozprawę, o którą sami wnosili. W takiej sytuacji sąd automatycznie na podstawie kodeksu postępowania karnego umarza postępowanie.

Pełnomocnik marszałka Geblewicza wniósł zażalenie na decyzję sądu o umorzeniu postępowania, ale zrobił to kilkanaście dni po terminie. Z tego powodu Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum zarządził „odmowę przyjęcia zażalenia adw. Rafała Wiecheckiego pełnomocnika Olgierda Geblewicza”.

To ostatecznie kończy proces, w którym Geblewicz chciał ukarać Duklanowskiego za publikację tekstu o aferze pedofilskiej w PO. – Politycy KO od lat nekają mnie procesami, bo ujawniam prawdę na temat ich działalności – mówi Tomasz Duklanowski. – Tym razem potwierdził to także sąd. A sam proces obnażył także podłe metody, jakie stosują, bezpodstawnie mnie oskarżając o przestępstwo zniesławienia, nazywając hejterem. Ale najgorsze jest to, że robią to za publiczne pieniądze, bo adwokat Wiechecki jest opłacany przez marszałka Geblewicza z pieniędzy podatników.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Bez
Wolnych
Mediów
nie ma
Wolnej
POLSKI**



Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl



Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media

Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864

Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NIEZŁE PAŃSTWO



FilaryBiznesu



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Krzysztof Brejza

europoseł KO. Wypowiedź z kampanii wyborczej do parlamentu w 2019 r.

\\ Ruszamy z akcją „Silni razem”, będziemy w całej Polsce. To jest kontynuacja akcji sztabowej, kampanii otwartej, kampanii wspólnej ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. \\

OPINIA \ Bojówki od Donalda Tuska i Romana Giertycha niszczą nie tylko media społecznościowe

Silni razem na salonach

Mamy dziś do czynienia z czymś, co można nazwać próbą „silnizacji” państwa polskiego. Każdy ma być jak bojówki Romana Giertycha. Bydło, które co miesiąc silni razem prezentują chociażby pod pomnikiem smoleńskim, ma się stać konstytutywnym elementem zachowania w każdej możliwej przestrzeni publicznej. Im bardziej „nobiowej”, tym dla tych, którzy tak naprawdę kierują tą hołotą, lepiej.



Dawid Wildstein

Podczas gali jubileuszowej 200-lecia Teatru Wielkiego mieliśmy do czynienia z próbą prowokacji wobec prezydenta. Okazała się ona, na szczęście, nieudana. Kilku prowokatorów rozlokowanych po różnych częściach sali w momencie pojawienia się głowy państwa zaczęło buczeć. Jednak, jak opisuje sytuację moja znajoma biorąca udział w tych obchodach, prawie nikt się do tego popisu chamstwa nie przyłączył.

Skoordynowana akcja

Większość obecnych nie miała nawet świadomości, że do takiej sytuacji doszło. Nie przeszkodziło to jednak mediom III RP rozkręcić do maksimum tego tematu. Z kolejnych nagłówków Onetu, „Gazety Wyborczej”, NaTemat i rozmaitych ich klonów (szczególnie tych zajmujących się „rozrywką”) mogliśmy się dowiedzieć, że „para prezydencka została wybuczana”, „wzbuczani Nawroccy”, „skandal”. W każdym artykule dotyczącym tej sprawy mieliśmy do czynienia także z ewidentnym przekazem dnia obecnej władzy. Otóż chamską reakcję na parę prezydencką zestawiano z „owacjami” i „gromkami brawami” zgromadzonych, które słuchać było, kiedy organizatorzy wydarzenia wi-



Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, wywodzący się wprost ze środowisk powiązanych z KOD i silnych razem, zaprasza do „konsultacji” w siedzibie prokuratury najgorszą patologię od Giertycha, z Babcią Kasią, Bartoszem Kramkiem czy Arkadiuszem Szczurkiem na czele
| fot. Facebook/d

tali polityków rządu. Wszystkie te elementy – niewielka liczba prowokatorów i ich rozproszenie (co potencjalnie mogło wywołać rodzaj reakcji łańcuchowej), natychmiastowa reakcja mediów sprzedanych „uśmiechniętej” władzy, jej skala, a także spójność przekazu, w tym każdorazowo obecny motyw pochwalny dla obecnych rządów – pokazują, że mieliśmy do czynienia z zaplanowaną akcją.

Patrząc na bezpośredni efekt, prowokacja się nie powiodła – jednak jeśli mowa o rozgłosie medialnym, ci, co za nią stali, osiągnęli sukces. Przyznam się Czytelnikom, że ja sam, dopóki wspomniana znajoma nie pokazała mi nagrania z Teatru Wielkiego, byłem pewny, że mieliśmy do czynienia z czymś bez porównania bardziej poważnym. W ten sposób zresztą incydent przedstawiała znaczną część komentarzy prawicowego. Z jednej strony jest to wejście w grę rządu, z drugiej – taka strategia „chuchania na zimne” i natychmiastowego piętnowania najmniejszych nawet ekscesów może być najsensowniejszą w obecnej sytuacji. Jednego bowiem możemy być pewni. To, co się wydarzyło w Teatrze Wielkim, to dopiero preludium do kolejnych tego typu prowokacji, które mogą już być bardziej udane.

Wylać szlam

Teatr to nie wiec uliczny. Nie jest to oczywiście miejsce, w którym nie mamy prawa, ex definitione, wyrażać swoich sympatii czy antypatii politycznych, na pewno jednak nie w takiej formie, jak na spędzie partyjnym czy podczas meczu piłkarskiego. To właśnie mają zmienić prowokacje silnych razem Giertycha.

Mamy tu do czynienia z czymś, co można nazwać próbą „silnizacji” Polski. Każdy ma być jak oni. Bydło – które co miesiąc prezentują chociażby pod pomnikiem smoleńskim – ma się stać konstytutywnym elementem zachowania w każdej możliwej przestrzeni publicznej. Im bardziej „nobiowej”, tym dla tych, którzy tak naprawdę kierują tą hołotą, lepiej. To chamstwo ma wejść na salony, określać ich standardy. Można wyróżnić cztery kluczowe elementy tego procesu. Po pierwsze – samych uczestników, czyli desygnowaną do działań bezpośrednich grupę prowokatorów. Po drugie – media pod batutą Donalda Tuska. Jak w wypadku wzbuczanej pary prezydenckiej, tuby propagandowe obecnej władzy będą tego typu akcje eksponować, nadawać im absurdalną rangę, wciąż o nich trąbić, tym samym je normalizując. Nie tylko będą

one przedstawiać te prowokacje jako stały elementem krajobrazu społecznego, więcej, z biorących w nich udział bojówkarzy będą robić bohaterów. Tutaj pojawia się trzeci element, czyli rola rządzących, którzy zaczną tak samo jak sprzyjający im funkcjonariusze medialni „namaszczać” patologię od silnych razem, obdarzać ją autorytetem państwa, nadając jej wręcz status partnera władzy.

I to już się dzieje. Nie tylko mamy ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka wywodzącego się wprost ze środowisk powiązanych z KOD i silnych razem. Były sędzia zaprasza do „konsultacji” w siedzibie prokuratury najgorszą patologię od Giertycha, z Babcią Kasią, Bartoszem Kramkiem czy Arkadiuszem Szczurkiem na czele. Warto tu zauważyć zmianę strategii władzy, która jeszcze do niedawna próbowała się jednak od tego środowiska dystansować, dziś za to zaczyna wręcz eksponować wzajemną zażyłość. Czwartym elementem tego typu strategii będzie działalność rozmaitych celebrytów. Najróżniejsze „autorytety” szeroko pojętych środowisk liberalnych, aktorzy, śpiewacy, pisarze sami zaczną prowokować wśród swoich odbiorców analogiczne zachowania.

Powtórka z rozrywki

To, co szykuje Karolowi Nawrockiemu „uśmiechnięta” władza, to tylko powtórka z historii. Wszyscy przecież pamiętamy, jak każda, najmniejsza nawet prowokacja silnych razem z czasów rządu PiS urastała do rangi epokowego wydarzenia w mediach sprzedanych Tusкови. Jak hołotę obrażającą ofiary tragedii smoleńskiej i kolportującą rosyjską narrację o tym wydarzeniu nazywano „bohaterami wolności”. Przecież tzw. Babcia Kasia była nawet nominowana do miana Warszawianki

Roku! W końcu przypomnijmy sobie kolejne występy rozmaitych celebrytów, jak ewidentnie odurzonego i słabo kontaktującego Krzysztofa Zalewskiego, wydzierającego się, żeby „j...” określone partie, czy właściwie jeszcze bardziej odrażającego Macieja Stuhra podczas gali Orłów opowiadającego „dowcipy” o Żołnierzach Wyklętych albo o katastrofie z 10 kwietnia 2010 r., kiedy zginęło 96 osób – reakcją zgromadzonych był rechot. Tego typu przykłady można wymienić dalej. Pokazują one jedno: to, że teraz tego typu „elity” siedzą cicho, że jeszcze nie pozwalają sobie na to chamstwo, które obserwowaliśmy chociażby kilka lat temu, nie znaczy, że się zmieniły. Ta patologia nadal w nich tkwi, wystarczy ją tylko uaktywnić. To tak naprawdę jest ten sam poziom intelektualny i moralny co silni razem, mają tylko droższe garnitury.

Dlaczego więc teraz milczą? To efekt ich koniunkturalizmu, strachu, będących najistotniejszą częścią tożsamości tej grupy. Po prostu w tym momencie się boją – prezydent ma za duże poparcie i ewidentnie nie jest typem ofiary. Niemniej możemy być pewni, że jeśli zostaną odpowiednio podkręceni, rozbastwieni albo zwyczajnie sterroryzowani przez koalicję rządową, nie będą mieli żadnych oporów. To zaś stanie się raczej prędzej niż później. Im w gorszym stanie znajdzie się państwo, tym bardziej ta władza musi nakręcać wewnętrzny konflikt. Przedstawiać go jako wojnę totalną, z której żadna przestrzeń ludzkiej aktywności nie może być wyłączona.

Pamiętają państwo, jak patologia od silnych razem urządziła z pogrzebów czy śpiewania kolęd hejterskie spędy, pełne wulgaryzmów i agresji? Szykuje się nam powtórka tego samego, a prowokacje wymierzone w prezydenta i jego rodzinę będą tylko konstytutywnym elementem. Musimy być na to przygotowani i już z góry jak najgłośniejsze piętnować to zbydlęcenie. Nie udawać, że mamy do czynienia z marginesem. Robić wszystko, by na współpracujących z tymi osobnikami spadała zasłużona anatema – by w ten sposób ograniczyć ich możliwości działania.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) Fragment aktu zawierzenia Maryi z 2002 r.

„Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi; Tobie zawierzam losy Kościoła; Tobie polecam mój naród; Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję: Totus Tuus, Maria!”. „

PUBL...

13

KOŚCIÓŁ \ Dykasteria Nauki Wiary zbliża się do ekumenizmu kosztem oddających cześć Matce Boskiej

Niebezpieczne słowa. Maryja nie może być pomijana

Co może być złego w słowach „pośrednik”, „pośredniczka”? Co złego jest, gdy do nazwania czyjegoś zadania dodamy słowo wskazujące, że zadanie to wypełnił wraz z kimś drugim, słowo „współ”? Ku zdumieniu bardzo wielu ludzi, którzy są przekonani od dziecka, że rozumieją znaczenie słów, okazuje się, że mogą być to słowa zupełnie nie do przyjęcia. A gdy odnosi się je do Najświętszej Maryi Panny – wręcz niebezpieczne. Prowadzące na manowce. Trzeba je wykreślić i skrócić jak niegrzeczne dzieci tych, którzy ich wciąż używają.



**Ewa Polak-
Pańkiewicz**

Taki zamysł najwyraźniej przyswierał autorom dokumentu „Mater Populi Fidelis” z 4 listopada tego roku, ogłoszonego przez Dykasterię Nauki Wiary, który w dość kategorię zabrania katolikom używania tytułów „Pośredniczka Wszelkich Łask” i „Współodkupicielka” – w kilkusetletniej tradycji naszej wiary należących się Matce Bożej. Podpisany pod dokumentem prefekt dykasterii kard. Victor Manuel Fernández postanowił katolików postawić do pionu i z lekka nastraszyć. Zatem roi się w nim od stwierdzeń typu: „niesie [to] ze sobą ryzyko”, „nie możemy sądzić”. Zaznacza się, że używanie terminu „Współodkupicielka” jest „zawsze niewłaściwe” (w uzasadnieniu dodano: „Gdy jakieś wyrażenie wymaga licznych i nieustannych objaśnień, by nie zostało błędnie zrozumiane, nie służy wierze Ludu Bożego i staje się nieodosowne”). Tytułami tymi obdarzała Matkę Boską od wieków sam Kościół, a ich znaczenie było określone w sposób jasny, granice „współodkupienia” Maryi w dziele odkupienia Jej Syna precyzyjnie postawione. Nikt nie przypisywał Jej roli równorzędnej ze Zbawicielem. Posługiwali się tymi tytułami sami papieże, w tym Jan Paweł II.

W hołdzie ekumenizmowi

Cóż mamy zatem począć w Polsce, gdzie katolicy uznają Matkę Boską nie tylko za Pośredniczkę i Współodku-

picielkę – ten pierwszy tytuł obecny jest w modlitwie „Pod Twoją obronę” – ale za swoją Królową? Od XVII w. przysługuje Jej tytuł Królowej Polski?

Nie sposób nie zauważyć, że od kilkudziesięciu lat w dokumentach Kościoła pojawia się stały motyw, który zdaje się pomniejszać rolę Matki Boskiej, a ponadto sugeruje, że to, co stałe, tradycyjne, niezmiennie, trzeba koniecz- nie poprawić, bo jest jakieś koślawe, ułomne, nieudane. Coś najwyraźniej ma być nie tak z religijnym językiem, którego jako katolicy wciąż używamy.

Jeżeli zaleca się nam eliminowanie tytułów, którymi od zawsze katolicy obdarzają Matkę Zbawiciela, powołując się na rzekomo aktualną, dziś właśnie odkrytą prawidłową interpretację Jej roli w dziele odkupienia, jak na jakieś najnowsze naukowe ustalenie, to znaczy, że współczesny subiektywizm zatrumfował wśród urzędników watykańskich i chce prostaczkom narzucić swój okolicznościowy sąd. Za parę lat może okazać się on równie nieaktualny, błędny i zaściankowy, jak ten, który przechowuje tradycyjna mariologia i powszechna pobożność – w tym tzw. ludowa, czyli najbardziej autentyczna – bo najnowsza interpretacja odeśle go do lamusa, uzna za niesłuszny.

Jakie zatem są prawdziwe przyczyny tak kategori- cznych sądów i ostrzeżeń narzucanych nam dziś przez Dykasterię Nauki Wiary? Czyżby była to zapowiedź, że całą „dawną” teologię trzeba uznać za rzecz przebrzmiałą? Ujawnia się tu nade wszystko chęć dostosowania teologii maryjnej do postulatów

ekumenizmu. Zarówno idea współodkupienia, jak i pośrednictwa Maryi kłóci się bowiem wyraźnie z założeniami religii protestanckiej. Już w czasie soboru, gdy część biskupów postulowała, by wszechpośrednictwo Maryi zostało uznane za dogmat wiary, prośba ta została odrzucona przy powołaniu się na wymogi ekumeniczne. Konsekwencją było, co dziś niektórym ludziom Kościoła wciąż trudno jest przyznać, osłabienie wiary.

Udział Matki Bożej w dziele odkupienia dokonanego przez Chrystusa był dotąd potwierdzeniem, że Jej obecność w tym dziele jest czymś unikalnym; sam Chrystus wyznaczył Jej tę rolę, obwieszczając to na krzyżu. Dokument watykański z dziwną nerwowością sugeruje, że cześć dla Matki Bożej może być czymś nadmiernym, ujmującym coś z czci należnej Jej Synowi. A jest akurat odwrotnie: ugruntowana w wierze pobożność maryjna ma na celu pomoc w jak najgłębszym wnikięciu w tajemnicę Chrystusa i odkupienia. Tak powszechnie rozumiano tę kwestię przed soborem. Ten cel wyjaśniał wszystkie wątpliwości. I nikt ich, poza niekatolikami, nie rozsiewał.

Pominięta Maryja

Problemem jest także inny fakt: ofiarę Chrystusa przedstawia się dziś coraz częściej jako „najwyższą manifestację miłosiernej miłości Ojca”, a nie prześlągania za grzechy człowieka. Skoro tak, to rzeczywiście pojawiają się trudności w rozumieniu roli cierpień Maryi w idei odkupienia. To nie jest błaha różnica, pojawia się tu w istocie zarys nowej religii. Dykasteria Na-

uki Wiary w swym dokumencie tego nie ukrywa, czytamy bowiem: „Należy zatem unikać tytułów i wyrażen odnoszących się do Maryi, które przedstawiają Ją jako swego rodzaju »piorunochron« wobec sprawiedliwości Pana, jak gdyby Maryja była konieczną alternatywą dla niewystarczającego miłosierdzia Boga”.

Wszystko to jest smutne i niepokojące, także z uwagi na najprostszą wiarę milionów ludzi, w której pośrednictwo Maryi w dotarciu do Boga odgrywa tak ważną rolę. Zaś sztorcowanie katolików, by nie zapominali, że Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem i że to On przyniósł nam odkupienie, jakkolwiek zawsze potrzebne, to zdecydowanie bardziej uzasadnione byłoby w odniesieniu do muzułmanów, żydów, buddystów i ateistów. Dziś jednak Kościół prowadzi z nimi dialog – cokolwiek słowo to oznacza, a wydaje się ono, w tym także kontekście, mocno wieloznaczne.

„Spójrzmy na to inaczej, a przez to głębiej!”

Mnożenie sztucznych trudności w ujmowaniu tradycyjnych prawd wiary stało się specjalnością naszych czasów. Już słowo „hermeneutika” pojawiające się ostatnio tak często w odniesieniu do dokumentów ostatniego soboru oznacza, że wymagana jest od współczesnych katolików jakaś szczególna umiejętność interpretacji tekstu; człowiek przy czytaniu owych dokumentów nie może zastosować zwyczajnego rozumowania, tak jakby nie powinien ufać samemu sobie. Dziś widzimy coraz szersze zastosowanie tego pojęcia.

„Trudność nie tkwi w szczególnych cechach samego tekstu, ale jakby w ogólnej niemożliwości człowieka przekazania własnych myśli”, komentuje ten fakt hiszpański teolog ks. Álvaro Calderón FSSPX. Każde tradycyjne ujęcie jakiegoś aspektu wiary zaczyna być zatem traktowane jako „tekst do interpretacji” i podważane, relatywizowane, „prostowane”.

Cóż, zdążyliśmy się osłuchać z dwuznacznościami w języku posoborowego Kościoła. Taki jest przecież – jakby z założenia niejednoznaczny – sens fraz, na przykład: „Spójrzmy na to inaczej, a przez to głębiej”, „Chrystus [w akcie Wcielenia] zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”, „Człowiek jest drogą Kościoła”, „Bóg chciał człowieka dla niego samego” czy „Trzeba nam dojrzalej wiary” itd., jakie zagościły na dobre w języku encyklik, kazań, wykładów etc. po ostatnim soborze, stając się dla zwykłego, logicznie myślącego człowieka prawdziwymi zagadkami do rozwikłania.

Álvaro Calderón dodaje, że nie jest błędem stosowanie pojęcia „hermeneutyka” wobec dokumentów ostatniego soboru, które w istocie zostały napisane „w swoistym kodzie dla wtajemniczonych,” prawdziwym błędem jest mówienie o „hermeneutyce” w odniesieniu do pism Magisterium Kościoła. Konsekwencje takiego stawiania sprawy są bardzo daleko idące. Zaczynamy doszukiwać się nieścisłości, niejasności i błędów tam, gdzie ich nie ma, podważając samo znaczenie słów. W ten sposób zakwestionowane mogą być zasady języka jako podstawowego narzędzia komunikacji; być może zbliżamy się do sytuacji, jak sugeruje przywołany autor, że „nikt nigdy nie będzie w stanie porozumieć się z drugą osobą”.

Szczęśliwie dla ludzi wiary ostał się jeden z tytułów, którymi Kościół nazywa Maryję (w modlitwie liturgicznej brewiarza): „Ta, która zniszczyła wszystkie herezje”, a zatem jest Ona strażniczką katolickiej prawdy. Reakcja katolików w naszym kraju – m.in. części prasy katolickiej – na upomnienia rzymskiej dykasterii upewnia, że Polacy nie mają w tym względzie żadnych wątpliwości.



WSPOMNIENIE \ 131 lat temu w Zakopanem zmarł Jan Krzeptowski „Sabała”, gawędziarz, skrzypek, pieśniarz i przewodnik tatrzański, uczestnik powstania chochołowskiego. Stał się legendą Podhala, utrwaloną w literaturze i sztuce. Stanisław Witkiewicz nazwał go „Homerem Tatr”, podkreślając jego wyjątkowy talent do opowieści i muzyki. Sabała spoczywa na Pęksowym Brzyzku, a pamięć o nim wciąż żyje w kulturze góralskiej.

NA DUŻYM EKRANIE \ Od śmiechu do refleksji – grudniowe kino w pełnym spektrum

„Downton Abbey” spotyka „Nagą broń”

Grudniowy repertuar kinowy to mieszanka gatunków i emocji: od przezabawnej komedii „Wujowy dwór”, która rozbraja absurdem i czarnym humorem, do poważniejszych produkcji historycznych i dramatów. Choć na ekranach wciąż goszczą filmy polecane w poprzednich tygodniach, to właśnie „Wujowy dwór” zasługuje dziś na szczególną uwagę – bo przecież śmiech jest najlepszym lekarstwem, szczególnie na grudniową pluchę.

Anna Krajewska

Wujowy dwór” to komedia, która bawi absurdem i jednocześnie celnie punktuje nasze przyzwyczajenia. Jimmy Carr – mistrz czarnego humoru i ciętych ripost – tym razem nie tylko napisał scenariusz, lecz także pojawia się na ekranie w epizodycznej roli. Efekt? Film, który udowadnia, że można śmiać się ze wszystkiego. Humor balansuje tu na granicy – jak w filmach Monty Pythona i w stand-upach samego Carra – ale warto się wyluzować i po prostu dobrze bawić.

Fabula łączy romans i kryminalną intrygę w angielskim dworze, w którym arystokracja okazuje się równie zepsuta, co zabawna. Sympatyczny kieszonkowiec Eric Noone trafia do rezydencji Davenportów, gdzie poznaje Rose, młodszą siostrę przyszłej panny młodej, i wikła się w zakazany romans. Wkrótce na terenie posiadłości dochodzi do morderstwa, które rzuca cień podejrzeń na wszystkich gości weselnych. To mieszanka intryg i lawiny komicznych nieporozumień.

„Wujowy dwór” określić można jako spotkanie „Downton Abbey” z „Nagą bronią”. Z jednej strony mamy kostiumowy dramat pełen arystokratycznych konwenansów, z drugiej – absurdalną parodię, w której każdy gest i każde słowo mogą stać się źródłem gagów. Film wykorzystuje słynne motywy z popkultury, bawi się konwencjami i cytatami. Wśród drugoplanowych postaci pojawia się nawet Tolkien – znakomicie zarysowany – a obok niego odnajdziemy mnóstwo nawiązań do kultowych filmów: kostiumowych, śpiewkowych, komediowych, a nawet musicali. To właśnie ta gra z tradycją i popkulturą sprawia, że „Wujowy dwór” jest tak świeży i pełen niespodzianek.

Mówią, że śmiech to zdrowie – w takim razie po tym filmie



Arystokratyczne konwenanse w krzywym zwierciadle – „Wujowy dwór” rozbraja absurdem | fot. mat. pras./d

wychodzi się zdrowszym. Ponadto rozbawienie nie kończy się w kinie. Jeszcze długo po seansie wracając w pamięci najzabawniejsze sceny i gagi, które wywołują kolejne salwy śmiechu.

Głośny temat, słabsza realizacja

Obok „Wujowego dworu” w repertuarze kin znajdziemy także inne premiery, które budzą emocje. To m.in. „Norymberga”. Fabula przenosi widza do roku 1945, kiedy w niemieckim mieście rozpoczyna się proces nazistowskich zbrodniarzy wojennych. Główny oskarżyciel z ramienia USA Robert H. Jackson staje przed zadaniem udowodnienia winy Hermannu Göringowi. Do pomocy ma młodego psychiatrę Douglasa Kelleya.

„Norymberga” to obraz, który od początku wzbudzał ogromne zainteresowanie – zarówno ze względu na tematykę, jak i obsadę. Russell Crowe stworzył tu kreację, która może być mocnym kandydatem do Oscara. Jego rola jest intensywna, przekonująca, a Hollywood od lat nagradza produkcje o takiej tematyce. Obok niego pojawia się Rami Malek, który miał łatwiejsze zadanie – wcielił się w postać mniej znaną szerokiej publiczności. Niestety, przy Russellu Crowe wypada bledo,

jakby grał samego siebie, bez większej głębi.

O filmie jest głośno, ale pytanie brzmi: czy to naprawdę dobra produkcja? Niekoniecznie. Z jednej strony dobrze, że temat ukarania zbrodniarzy wojennych trafia na ekrany właśnie teraz, gdy Ukraina prowadzi postępowania o zbrodnie wojenne przeciw Rosji, a w debatach politycznych pojawiają się pomysły amnestii dla sprawców. Z drugiej – obraz nie pokazuje Rosji z czasu II wojny światowej uczciwie. Ogromnym minusem jest także zupełne pominięcie wątku polskiego. Widz się nie dowie, że wojna zaczęła się od napaści na Polskę, a nasz głos został po raz kolejny wyrugowany. Tymczasem można było przecież czytelnie ukazać sylwetkę Hansa Franka – gubernatora Generalnego Gubernatorstwa, odpowiedzialnego za terror na terenie okupowanej Polski. Jego dziennik liczący 38 tomów i ponad 10 tys. stron był jednym z kluczowych materiałów dowodowych w Norymberdze.

Kolejnym problemem jest powielanie fałszywych narracji – zwłaszcza czarnej legendy Piusa XII i Watykanu. Papież, który zasłużył się ratowaniem Żydów podczas II wojny światowej i był konsekwentnym przeciwnikiem nazizmu, zo-

stał tu po raz kolejny oskarżony o obojętność wobec Zagłady. To kłamstwo, które film bezrefleksyjnie powtórzył.

Całość pozostawia wrażenie płytkości. Kilka scen w stylu amerykańskim – przemowy, wzniósł muzyka w tle rozważań głównego bohatera – wypada sztampowo i przewidywalnie. Dramatyzm wojny został spłycony, a najmocniejszym punktem okazują się... kroniki filmowe. To paradoks – bo jeśli tak, to lepiej po prostu obejrzeć dokument o Norymberdze.

Od biblijnej obietnicy do gnostyckiego horroru

Pod koniec listopada do kin wszedł także horror „Syn przeznaczenia”. Akcja filmu rozgrywa się w rzymskim Egipcie, w czasach prześladowań i niepokoju. Pewna rodzina ukrywa się przed światem, a dorastający chłopiec (Noah Jupe) żyje w cieniu tajemniczego cieśli (Nicolas Cage). Jego obecność budzi coraz większe wątpliwości – kim naprawdę jest i jakie ma intencje? Kiedy w życiu chłopca pojawia się inne tajemnicze dziecko, bohater zaczyna odkrywać na sobie nadprzyrodzone moce, które mogą zmienić losy świata.

Film rozpoczyna się obiecująco – wydaje się, że dostaniemy

ciekawą historię z wątkiem biblijnym. Z każdą kolejną sceną coraz mocniej idzie jednak w stronę horroru. Wiele momentów jest wręcz przerażających, a całość układa się w gnostycką wizję historii, inspirowaną apokryfem Tomasz. Problemem jest także to, że film łamie dogmat o niepokalanym poczęciu Maryi – ogłoszony akurat 8 grudnia 1854 r. – sugerując, że Maryja była grzeszna. To kontrowersyjny zabieg, który odbiera produkcji wiarygodność i może budzić sprzeciw. Ostatecznie „Syn przeznaczenia” okazuje się filmem słabym i rozwlekłym. Zamiast głębokiej refleksji dostajemy gnostycki horror, który trudno polecić.

Dziecięca perspektywa w trudnym świecie

Z kolei norweski film „Opowieść świąteczna” podejmuje temat niezwykle trudny, a zarazem bliski wielu rodzinom – alkoholizm ojca i przedwczesną dorosłość dzieci. Historia dwóch siostr, 10-letniej marzycielki Ronji i starszej Melissy, pokazuje, jak dzieci próbują radzić sobie z dramatem, budując własne opowieści, które pozwalają im zachować nadzieję na lepsze jutro.

Film nie jest cukierkową historią, lecz czułą opowieścią o tym, jak marzenia i opowiadanie własnych przeżyć mogą pomóc w oswojeniu trudnej rzeczywistości. To także historia o roli społeczeństwa w funkcjonowaniu jednostki. Obok postaci obojętnych i bezwzględnych pojawiają się te, które potrafią zaoferować realną pomoc. Warto dodać, że choć „Opowieść świąteczna” reklamowana jest jako film rodzinny i opowiadany z perspektywy dzieci, może być zbyt trudny (może też nudny) w odbiorze dla najmłodszych widzów. Produkcja powstała na podstawie norweskiej powieści „Inne gwiazdy” Ingvild H. Rishøi, wydanej w Polsce jako „Gwiazdka. Opowieść przedwigilijna”.



fol. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

19:55 | POLSAT

FILM SENSACYJNY

„SZYBCY I WŚCIEKLI 9” \ Dominic (Vin Diesel) wiedzie spokojne życie z Letty (Michelle Rodriguez) i synem, lecz musi zmierzyć się z własną przeszłością. Do walki z bratem Jacobem (John Cena) ponownie jednoczy swoją ekipę.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PROGRAM TV

PONIEDZIAŁEK 8 GRUDNIA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1



08:00 Serwis Info
08:20 Zaraz wracam - serial
09:00 Ranczo (28) - serial
10:00 Komisarz Alex - serial
11:00 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 BBC w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórza (313) - serial
15:00 Serwis Info

15:15 Reporterzy - mag.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4612) - serial
18:45 Akacja 38 (763) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Teatr Telewizji: Wy-cinka Holzfällen (2)

22:00 Postscriptum - wywiad
22:30 Pielgrzym nadziei - film dok., Polska 2024
23:40 Balans bieli - pr. rel.
00:15 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.
00:45 Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł - dramat polityczny, Polska 2011
02:45 Tylko dla odważnych - dramat biograficzny, USA 2017

TVP 2



07:30 Pytanie na śniadanie
11:50 Okrasa łamie przepisy
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (348) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (799) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (286) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej

16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Rodzinka.pl (300) - serial
17:50 Piłka ręczna kobiet: MŚ - Niemcy, Holandia 2025 - mecz: Polska - Austria
20:05 Barwy szczęścia (3272) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1895) - serial
21:55 Na sygnale (800) - serial

22:25 Na sygnale (801) - serial
22:55 Cztery pory roku w Hawanie (3) - serial
23:55 Wojna o prąd - dramat obyczajowy, Wielka Brytania/USA 2017
01:55 Stulecie Winnych 4 (48) - serial
02:50 Akacja 38 (280) - serial

POLSAT



06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (90) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (91) - serial
09:30 Trudne sprawy (991) - serial
10:30 Trudne sprawy (1162) - serial
11:30 Gliniarze (946) - serial
12:35 Gliniarze (947) - serial
13:35 Gliniarze (948) - serial

14:40 Dlaczego ja? - serial
15:50 Wydarzenia, pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (881) - serial
17:00 Gliniarze (1042) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4110) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport, pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej
19:55 Szybcy i wściekli 9 - film sensacyjny, Kanada/USA/Tajlandia 2021

23:00 Nikt - film sens., Japonia/Chiny/USA 2021.
Hutch jest nikim. Pomijany i niedoceniany, przyjmuje upokorzenia na klatę i nigdy nie okazuje irytacji. Ale jego granica cierpliwości zostaje przekroczona.
01:00 Piąta fala - film SF, USA 2016

REPUBLIKA



05:30 Republika wstajemy! Agro Info
06:00 Republika wstajemy! Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
06:50 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00

12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień, serwis
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki +
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego

18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dziś - serwis inform.
20:20 Gość Dziś
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki

PULS



06:00 Nash Bridges - serial
07:00 Nash Bridges - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (205) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (206) - serial
11:55 Wspaniałe stulecie (45) - serial
12:50 Wspaniałe stulecie (46) - serial

13:50 Lombard. Życie pod zastaw (371) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (372) - serial
15:50 Ranczo (34) - serial
16:55 Ranczo (35) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (898) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (899) - serial
20:00 Komornik - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2018
22:00 Kickboxer - film sensacyjny, USA 1989

23:50 Akt odwagi - film sensacyjny, USA 2012, wyk. Alex Veado.
Elitarna jednostka żołnierzy zostaje wysłana na tajną misję w celu odzyskania porwanej agentki CIA.
02:00 Dzielnica strachu (407) - serial
03:00 Lombard. Życie pod zastaw (894) - serial

TRWAM



07:55 Adwent na serio
08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Moja katolicka rodzina
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
11:30 Warto być ojcem
11:45 Projekt Gorczycki
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia

12:20 Miłość większa niż strach
13:30 Msza święta
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Ze Swojczan do wolności
15:25 Kolor Boga
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny
17:30 Moja parafia
18:00 34. rocznica powstania Radia Maryja

20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:30 Moja wyspa wiary
23:15 Zapomniany Sprawiedliwy. Tadeusz Modelski
00:00 Słowo życia
00:05 Świat w obrazach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





DRUGA PORAZKA POLEK

PIŁKA RĘCZNA \ Polska przegrała w Rotterdamie z Holandią 22:33 (11:18) i straciła szanse na awans do ćwierćfinału mistrzostw świata. Do rozegrania został jeszcze poniedziałkowy mecz z Austrią. Spotkanie to zadecyduje, czy Białe-Czerwone zostaną sklasyfikowane na miejscach 9.-12. Byłaby to najwyższa pozycja za kadencji trenera Arnego Senstad.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Zdobywcy Pucharu Polski przegrali z ostatnim w tabeli Piastem Gliwice i po 18 kolejkach są w strefie spadkowej

Legia na dnie

Piłkarze większości drużyn PKO BP Ekstraklasy rozpoczęli przerwę zimową. Po rozegraniu 18 kolejek największą sensacją jest dopiero 16. miejsce w tabeli Legii Warszawa. Nie oznacza to jednak, że będzie zimować w strefie spadkowej, bo ma do rozegrania w niedzielę zaległy mecz z Piastem Gliwice, który w sobotę ograł ją 2:0 i opuścił dzięki temu ostatnie miejsce w tabeli. Zaległych spotkań jest do rozegrania więcej, dlatego na koniec roku kształt spłaszczonej mocno tabeli może ulec sporym zmianom.

Artur Szczepanik

Kibice długo nie oglądali goli, lecz w końcówce fani gospodarzy mieli ogromne powody do radości. W 85. minucie bramkę zdobył Michał Chrapek, a w doliczonym czasie rzut karny wykorzystał Hiszpan Jorge Félix.

Piast z 17 pkt opuścił ostatnią lokatę, jest drugi od końca, czyli 17., ale ma więcej od Legii zaległych meczów, bo aż dwa.

Warszawski zespół, który na zwycięstwo w Ekstraklasie czeka od... 28 września, z dorobkiem 19 oczek zajmuje 16. miejsce. Fani legionistów zapewne z niecierpliwością oczekują przybycia do klubu obecnego szkoleniowca Rakowa Częstochowa Marka Papszuna, o czym jest głośno od kilkunastu dni.

Na razie Legia pozostaje bez zwycięstwa, odkąd prowadzi ją tymczasowy trener Iñaki Astiz. Jeśli doliczyć do tego przegrany mecz z Górnikiem Zabrze jeszcze za kadencji Edwarda Iordănescu, seria legionistów bez wygranej wynosi dziewięć spotkań. Ostatnio tak złą serię warszawski klub miał w 1963 r. Jeśli Legia nie wygra w czwartek w Erywanu z Noamem w Lidze Konferencji, to pobije swój rekord oficjalnych meczów bez wygranej. A potem są jeszcze przecież zaległy mecz z Piastem i pucharowe spotkanie z Lincoln Red Imps z Gibraltaru. Rekord może być więc wyrównany jeszcze bardziej.

Legia poważnie wzmocniła latem skład i miała walczyć o mistrzostwo. Zamiast tego gra bez trenera i trwoni punk-

ty w spotkaniach z zespołami z dołu tabeli. O awans do europejskich pucharów może być w przyszłym roku bardzo trudno.

– Musimy zachować koncentrację do końca – mówił po meczu Iñaki Astiz. – Straciliśmy bramki po stałych fragmentach gry. Jesteśmy w sytuacji, w jakiej jesteśmy. Na razie nasza praca nie daje wyników. Staramy się, aby w końcu one przyszły. Nic mądrego więcej nie powiem. Chciałem przeprosić kibiców. Ani oni, ani klub nie zasługują na tę sytuację. Od jutra może być inaczej. Piłkarze rozmawiają, aby to wszystko odmienić. Wierzę, że w końcu się obudzimy – mówił Hiszpan.

Legia mogła w Gliwicach wygrać, ale najdroższy piłkarz w historii Ekstraklasy



Trudno uwierzyć, że za tak nieskutecznego napastnika jak Mileta Rajović Legia zapłaciła aż 3 mln euro... | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Mileta Rajović znowu zmarnował dwie doskonałe sytuacje. Tuż przed stratą pierwszego gola w sytuacji sam na sam z Františkem Plachem znalazł się inny strzelecki „impotent” Kacper Chodyna, który oczywiście zmarnował swoją okazję, co za moment się zemściło.

– To nie jest możliwe, żebyśmy byli w miejscu, w którym jesteśmy – nie dowierza Rafał Augustyniak. – Nie dociera do mnie, że możemy zakończyć rok w strefie spadkowej, ale to, co robimy na boisku, jak gramy, odzwierciedla nasze miejsce w tabeli. Po raz kolejny mamy sytuację do strzelenia goli i ich nie

wykorzystujemy. Potem sami tracimy bramki... Tak dalej być nie może. Tu nie ma co rozmawiać, niech ten rok się już skończy. Wygląda to coraz gorzej. Przed każdym meczem mówimy sobie, że będzie dobrze... Kiedy nie wykorzystujemy klarownych sytuacji w meczu, coś w nas pęka. Nie ma na to wytłumaczenia – powiedział w rozmowie w Canal+.

Wyniki 18. kolejki: Lechia Gdańsk – Górnik Zabrze 5:2 (3:2), Piast Gliwice – Legia Warszawa 2:0 (0:0), Zagłębie Lubin – Widzew Łódź 2:1 (0:1), Pogoń Szczecin – Radomiak Radom 2:2 (2:0), Arka Gdynia – Motor Lublin 1:0 (0:0).

KRZYŻÓWKA

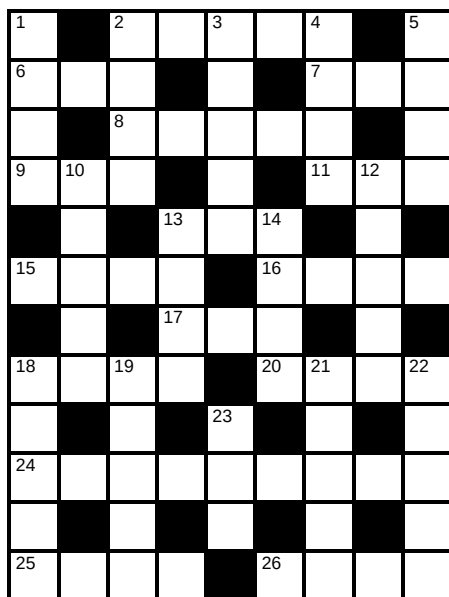
POZIOMO

- 2) epoka trzeciorzędu
- 6) niski głos żeński
- 7) ukośna litera
- 8) pływa pod wodą
- 9) do radości lub młodości
- 11) freudowska jaźń
- 13) okrągła liczba
- 15) Pakt Północnoatlantyczny
- 16) po zagojonej blizna
- 17) cios boksera
- 18) pora śniadania
- 20) morski ptak
- 24) zakład przemysłowy
- 25) drużyna z Madrytu
- 26) dowcip, kawał

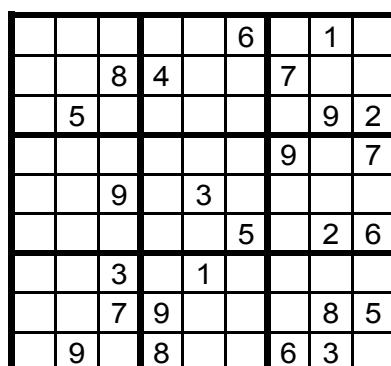
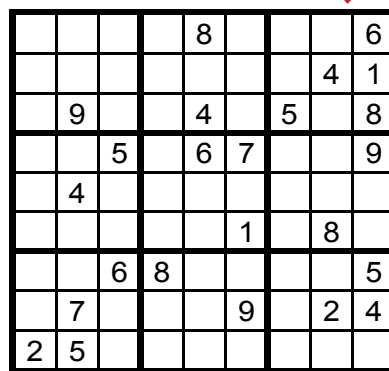
PIONOWO

- 1) romb na karcie
- 2) sycylijski wulkan
- 3) ustrój Iwana Groźnego
- 4) bogini z Samotraki
- 5) stolica Norwegii
- 10) rzymska Artemida
- 12) taras przed domem
- 13) imprezowa dzielnica Londynu
- 14) czasem na ugorze

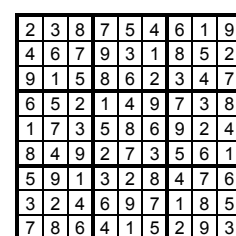
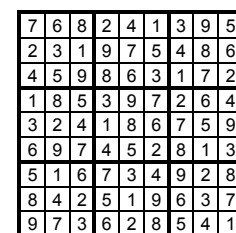
- 18) damka lub tandem
- 19) po niej do kłębka
- 21) drzewcowa broń
- 22) filmowy zalotnik
- 23) zamrożona woda



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.